Mężczyzna zaczepiał dzieci pod szkołą. Strach w sąsiednim powiecie i nie tylko

strona R1

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
28 stycznia - 3 lutego 2025 r. ▪ nr 04 (1125) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Kuba odszedł

Bliscy zostali z bólem i pytaniem: „Dlaczego?”

STR. 4

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

WOŚP w Radzyniu wypełniony zabawami i atrakcjami

W tym roku na mieszkańców czekało wiele atrakcji. Wszystko po to, aby wspólnie zebrać fundusze na wsparcie onkologii i hematologii dziecięcej

STRONA 3

RAD

W jakiej kondycji jest Spomlek? Prezes o cenach dla rolników

STRONA 21

R E K L A M A

eprasa.pl f1c4aae6e3

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

28 stycznia
godz. 7.00-15.00, Kolembrody (6)
godz. 8.00-14.30, Lisiowólka (2)
godz. 8.00-14.00, Kąkolewnica Wschodnia (1)
godz. 8.00-10.00, Radzyń ST-35 ul. Międzyrzecka, Nadwitnie
godz. 11.00-14.00, Lisiowólka (7)
godz. 13.30-16.30, Lisiowólka (6)

29 stycznia
godz. 8.00-14.30, Lisiowólka (3)
godz. 11.00-14.00, Bojanówka (2)
godz. 13.30-16.30, Bojanówka (1)

30 stycznia
godz. 8.00-14.00, Ostrówki (7, 8)
godz. 8.45-11.45, Wohyń Kol. (13)
godz. 11.00-14.00, Wohyń (13)
godz. 13.30-16.30, Wohyń Młyn

31 stycznia
godz. 8.45-11.45, Wohyń Kol. (10)
godz. 11.00-14.00, Wohyń (10)
godz. 13.30-16.30, Wohyń Kol. (11)

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 1)

Jelonek

Fot. Mieczysław Fijewski. Kino Jelonek - pierwsze kino w Radzyniu, którego ajentem był Mirosław Witkowski

Fot. Mieczysław Fijewski. Nazwa kina pochodziła od zagrody jeleni urządzonej w sąsiadującym parku

JELONEK – nazwa pierwszego kina w Radzyniu, którego ajentem był Mirosław Witkowski. Pochodziła od zagrody jeleni urządzonej w sąsiadującym parku. Kino było znane z projekcji filmów, koncertów i wydarzeń kulturalnych, a także z charakterystycznych drewnianych krzeseł i balkonu. W 1975 roku zmieniło nazwę na Oranżeria. Od samego początku stanowiło ważny element życia kulturalnego miasta i było miejscem spotkań dla mieszkańców różnych pokoleń. Jego brak jest obecnie bardzo odczuwalny.

RM

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

„Rzeźba ludowa w drewnie" Mariana Ścisła. Możesz ją podziwiać w pałacu

W Pałacu Potockich można odwiedzić wystawę „Rzeźba ludowa w drewnie", radzyńskiego artysty Mariana Ścisła, znanego i uznanego twórcy.

O sztuce, którą tworzy mówi, że to najlepszy sposób na życie. - Marian Ściseł jest artystą wybitnym i wyjątkowym. „Rzeźba ludowa w drewnie" to wystawa retrospektywna. Ucieszyło mnie to, że Pan Marian nie sprzedał swoich najważniejszych prac. Kiedyś regularnie wystawiał prace na prestiżowym Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Jest znanym i cenionym twórcą ludowym Polski Wschodniej. Jego twórczość to nasze dobro narodowe, radzyńskie... - podkreślał na wernisażu 24 stycznia Arkadiusz Kulpa, kurator wystawy.

w.

Marian Ściseł urodził się 9 sierpnia 1946 roku. Wraz z czworgiem rodzeństwa wychowywał się w małej wsi na Lubelszczyźnie Budziska. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Krzówce, a w wolnym czasie pomagał ojcu w kuźni.

Swoją przygodę z rzeźbą w drewnie zainteresował się przebywając u swojego wuja Tadeusza Lemieszka. Jako młody chłopiec przyglądał się metodom i sztuce wuja.

Pierwszą pracę - Jezusa Frasobliwego wyrzeźbił własnoręcznie chcąc się sprawdzić. Swoją twórczość pokazał ówczesnemu dyrektorowi Muzeum Regionalnemu Longinowi Krawczykowi i tak rozpoczęła się jego kariera.

Pierwszy dyplom za udział w konkursie uzyskał w 1977 roku. Brał udział w konkursach organizowanych w całym kraju, zbierając nagrody i wyróżnienia.

W roku 1996 został odznaczony jako Zasłużony Działacz Kultury a w 2001 otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi

Fot. Tomasz Mazurek/radzyn.pl

Unikatową wystawę rzeźby ludowej Mariana Ścisła w Pałacu Potockich po prostu należy zobaczyć

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI

podaje do publicznej wiadomości, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski na okres 21 dni tj. od dnia 24 stycznia 2025 r. do dnia 13 lutego 2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do przekazania w formie aportu - na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145.).
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 12 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 23 stycznia 2025 roku.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI

podaje do publicznej wiadomości, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski na okres 21 dni tj. od dnia 23 stycznia 2025 r. do dnia 12 lutego 2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych w części do użyczenia - na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145.).
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 11 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 23 stycznia 2025 roku.

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3

WOŚP w Radzyniu

Finał WOŚP 2025, Radzyń Podlaski

W minioną niedzielę ulice naszego miasta wypełniły się wolontariuszami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP), którzy jak co roku angażowali mieszkańców w charytatywne działania. Sztab wolontariuszy przygotował bogaty program atrakcji.

Finał WOŚP 2025, Radzyń Podlaski

Wśród wydarzeń największym zainteresowaniem cieszył się festiwal dmuchańców, który przyciągnął rodziny z dziećmi. Oprócz możliwości zabawy na kolorowych zjeżdżalniach i torach przeszkód, na najmłodszych czekały również animacje, warsztaty oraz inne formy aktywności.

Nie zabrakło też dodatkowych eventów dla dorosłych mieszkańców miasta, które miały na celu wsparcie ogólnopolskiej akcji charytatywnej.

Galerię zdjęć z Zespołu Szkól Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim przygotowała Anna Hałas.

red.

Finał WOŚP 2025, Radzyń Podlaski

Rozkład jazdy na PKP

Od początku stycznia istnieje nowe połączenie autobusowe. Takie rozwiązanie stworzyło możliwość bezproblemowego dotarcia do Warszawy. Połączenie ma działać przez cały rok, a władze rozważają jego utrzymanie na stałe.

r.

Nr	Przystanek	Odjazd 1	Odjazd 2	Odjazd 3	Odjazd 4
1	PASZKI DUŻE II 101901L	05:30	10:15	16:45	19:05
2	PASZKI MAŁE 1226L/05	05:31	10:16	16:46	19:06
3	PASZKI DUŻE 1226L/04	05:32	10:17	16:47	19:07
4	PASZKI DUŻE 1226L/03	05:33	10:18	16:48	19:08
5	ZABIELE 1226L/02	05:36	10:21	16:51	19:11
6	ZABIELE SZKOŁA 1226L/01	05:37	10:22	16:52	19:12
7	RADZYŃ SZPITAL	05:38	10:23	16:53	19:13
8	ZABIELSKA	05:39	10:24	16:54	19:14
9	WYSZYŃSKIEGO	05:40	10:25	16:55	19:15
10	WARSZAWSKA	05:41	10:26	16:56	19:16
11	DWORZEC przy ul.Lubelskiej 2	05:43	10:28	16:58	19:18
12	SITKOWSKIEGO	05:44	10:29	16:59	19:19
13	PODLASKA 1233L/25	05:45	10:30	17:00	19:20
14	PODLASKA 1233L/27	05:46	10:31	17:01	19:21
15	PODLASKA 1233L/29	05:47	10:32	17:02	19:22
16	USTRZESZ 1233L/01	05:48	10:33	17:03	19:23
17	USTRZESZ 1233L/02	05:49	10:34	17:04	19:24
18	USTRZESZ 1233L/03	05:50	10:35	17:05	19:25
19	USTRZESZ 1229L/02	05:51	10:36	17:06	19:26
20	USTRZESZ 1229L/01	05:52	10:37	17:07	19:27
21	BIAŁKA II 1229L	05:53	10:38	17:08	19:28
22	BIAŁKA I 1229L	05:54	10:39	17:09	19:29
23	BIAŁKA 19-2341-01	05:57	10:42	17:12	19:32
24	BEDLNO RADZYŃSKIE 19-2327-01	05:59	10:44	17:14	19:34
25	STACJA PKP	06:25	11:15	17:45	20:00

Rozkład Radzyń - PKP Bedlno Radzyńskie, aktualne

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim prowadzi nabór na semestr pierwszy do Szkoły Policealnej na kierunek

OPIEKUN MEDYCZNY

Zapisy do szkoły trwają do 12.02.2025r.

Nauka rozpocznie się w 16.02.2025.r.

Nauka trwa trzy semestry (1,5 roku)

Słuchacz uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach medycznych.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

WYMAGANE DOKUMENTY
1. Podanie (druk w sekretariacie szkoły)
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura nie jest wymagana)
3. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy (skierowanie wystawia szkoła)

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

PROWADZIMY NABÓR NA KURSY
„Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym" rozpoczęcie kursu 10.02.2025
„Kierowca wózków widłowych" rozpoczęcie kursu 4.02.2025

INFORMACJE I ZAPISY:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

Radzyń głównym aktorem filmu

„Miasto dobrze się kręci" to ogólnopolski konkurs filmowy, który skupiał uwagę młodych na najbliższe środowisko i miasto jako miejsce inspirujące. Udało się, bo taki film powstał w Radzyniu.

Miasto Radzyń Podlaski głównym aktorem filmu dokumentalnego

Filmy konkursowe mogły zostać zrealizowane w następujących gatunkach: film animowany, film fabularny, film dokumentalny oraz reportaż.

Czas trwania filmu nie mógł przekraczać 10 minut. Zgłoszenia przyjmował Młodzieżowy Dom Kuktury „Pod Akacją" w Lublinie.

Film o Radzyniu przygotował Jakub Palinowski - członek Radzyńskiego Klubu Fotograficznego „Klatka". Zrealizował film dokumentalny, w którym wystąpili: Joanna Kowalik-Bylicka, Tomasz Młynarczyk, Janusz Wlizło i Arkadiusz Kulpa.

W filmie wykorzystano muzykę Tomasza Wojtasia - „Conceptus Suite".

Film obejrzycie na YouTube po wpisaniu w wyszukiwarkę frazy „Nasze miasto Radzyń Podlaski".

Ewa Jaszczak

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3

Kuba odszedł. Bliscy zostali z bólem i pytaniem: „Dlaczego?”

Dlaczego 15-latek, który zaczyna nowy rozdział życia, nową szkołę, po kilku miesiącach wybiera ostateczne i najtragiczniejsze rozwiązanie? Strasznie o tym pisać, ale młody chłopiec zdecydował się na tragiczny krok.

Jakub Gmur był uczniem pierwszej klasy Technikum Samochodowego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim.

Zmarł 3 stycznia. Wcześniej długo leżał w szpitalu, gdzie lekarze walczyli o jego życie. Nie udało się go ocalić.

4 stycznia na stronie internetowej szkoły ukazała się informacja i słowa pożegnania zmarłego ucznia.

- Jego odejście jest bolesną i niespodziewaną stratą dla nas wszystkich, a w szczególności dla koleżanek i kolegów z klasy 1ts oraz wychowawcy. Jakub był częścią naszego szkolnego życia. Razem z nami uczył się, angażował w klasowe przedsięwzięcia i uczestniczył w szkolnych uroczystościach. Jego nagła śmierć wstrząsnęła nami wszystkimi i pozostawiła w sercach uczniów, nauczycieli i pracowników głęboki smutek oraz ogromną pustkę. Niech pamięć o Jakubie pozostanie żywa w murach naszej szkoły, a wspomnienia o Nim niech staną się źródłem refleksji o wartości i kruchości ludzkiego życia - czytamy.

„Obudźmy się ze znieczulicy”

Śmierć Kuby wywołała lawinę komentarzy w internecie i całym Radzyniu, a także w kraju. Wiele osób pisze o przemocy, gnębieniu, hejcie. Coś wiedzą, słyszeli. Czy reagowali, kiedy to się działo? Jak bardzo samotny i bezsilny czuł się chłopiec? Jakie przyczyny i myśli skłoniły go do podjęcia straszliwej decyzji? Tego nie wiemy. Nie wiemy, jakie myśli i uczucia mu wtedy towarzyszyły.

- Co to dziecko musiało przeżywać, żeby zdecydować się na taki krok, jego samotność, odrzucenie i upokorzenie sięgnęło zenitu, że chłopak nie dał rady. Serce mi pęka, mam dzieci w podobnym wieku, nie jestem w stanie wyobrazić sobie bólu rodziców – napisała internautka pod informacją o pogrzebie Jakuba, który odbył się 9 stycznia w Turowie.

- Gdzie byli nauczyciele i może najważniejsze: gdzie byli koledzy i koleżanki świadomi tego, co się dzieje wśród nich? Nikt nic nie zrobił, bo po co? Wszyscy zajęci sami sobą. To nie jest wina jednostkowa, to jest wina zbiorowa, całego otoczenia. Ludzie, obudźmy się z tej znieczulicy, młodzi ludzie - reagujcie na takie zjawiska! Przecież wy w tym siedzicie na co dzień. Wiele tragedii by się nie zdarzyło, gdyby wszyscy nie byli obojętni. A przecież każdego może to spotkać i możesz w końcu się poddać, bo nikt nie podał Ci pomocnej dłoni, gdy najbardziej tego potrzebowałeś. Tylko trochę miłości i empatii dać od siebie. To tak niewiele, a tyle może zmienić. Nie chcę oskarżać nikogo, tylko serce tak boli, że tyle lekceważenia i brak wrażliwości wokół – internautka tak przejmująco skomentowała tragedię Kuby i jego bliskich.

Jest dochodzenie

Policja pod nadzorem Prokuratury prowadzi postępowanie w sprawie śmierci Kuby.

- Prowadzimy postępowanie w kierunku artykułu 151 kodeksu karnego. Wyjaśniamy wszystkie okoliczności. Są przesłuchiwane osoby, które mogą mieć wiedzę na temat okoliczności tego zdarzenia – informuje Janusz Syczyński, prokurator Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Artykuł 151 kodeksu karnego dotyczy namowy do samobójstwa i udzielania pomocy w popełnieniu samobójstwa: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

telefon zaufania dla dzieci i młodzieży

116111

> *„Prokuratura: „Są przesłuchiwane osoby, które mogą mieć wiedzę na temat okoliczności tego zdarzenia”*

> *„Internautka: „Wiele tragedii by się nie zdarzyło, gdyby wszyscy nie byli obojętni”*

Specjaliści w szkole

Grażyna Dzida, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, przyznaje, że tragiczne wydarzenie wstrząsnęło szkolną społecznością. Jednak o szczegółach nie chce rozmawiać. Zapewnia, że poproszono o pomoc specjalistów, którzy objęli pomocą zszokowanych uczniów.

- Podjęliśmy szereg różnych działań wspierających uczniów, ich rodziców i nauczycieli z wykorzystaniem specjalistów – mówi.

Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim liczy ponad 1300 uczniów. To największa szkoła w powiecie. W skład zespołu wchodzą: liceum, technikum, branżowa szkoła I stopnia i II stopnia. Szkoła organizuje Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe (KKZ), a w ubiegłym roku powołała Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie elektryki. Uczniowie pochodzą nie tylko z powiatu radzyńskiego. Przy tak dużej i zróżnicowanej grupie uczniów łatwo o różne konflikty i nieporozumienia.

Czy są interwencje?

W związku z tym zapytaliśmy w radzyńskiej Komendzie Policji, czy tak duża liczba uczniów z różnych stron i środowisk sprawia, że w Zespole Szkół Ponadpodstawowych często dochodzi do interwencji policji.

Podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim, poinformował nas, że od 2019 roku do dziś, czyli na przestrzeni niemal sześciu lat, były prowadzone cztery postępowania dotyczące nieprawidłowych zachowań uczniów tej szkoły.

- Jeśli chodzi o bójki, pobicia itd. na terenie budynku szkoły, to takie zdarzenia nie były do nas zgłaszane, a więc nie były prowadzone postępowania – mówi.

- Cztery wspominane postępowania w latach 2019-2025 były prowadzone w kierunku artykułu 158 kodeksu karnego (Bójka i pobicie). W 2019 r. prowadziliśmy tylko jedno postępowanie z artykułu 158 i materiały dotyczyły osób nieletnich, więc trafiły do Sądu Rodzinnego i Nieletnich. W 2023 r. były prowadzone dwa postępowania z tego samego artykułu, czyli 158 kk. i te postępowania kończą się dwutorowo: w jednym i w drugim przypadku w stosunku do osób nieletnich materiały zostały wyłączone i przesłane do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, natomiast w stosunku do osób, które były pełnoletnie, został skierowany akt oskarżenia. W 2024 roku mieliśmy jedno postępowanie z artykułu 157 kk. (średni i lekki uszczerbek na zdrowiu) - tutaj sprawcą czynu okazała się osoba pełnoletnia i dochodzenie zostało zakończone skierowaniem przeciwko niej aktu oskarżenia – wylicza Piotr Mucha.

Oficer prasowy KPP w Radzyniu Podlaskim podkreśla, że wszystkie przypadki, o których mówi, wydarzyły się na terenie przyległym do szkoły, jak: parking, teren w bliskim sąsiedztwie szkoły oraz na jednej ze stacji paliw w Radzyniu Podlaskim. Nie doszło do nich w samym budynku szkoły.

Patrole w terenie

- Jeśli tylko otrzymujemy informacje, że na terenie przyległym do szkoły może dochodzić do zakłóceń ładu czy porządku, do jakichś niebezpiecznych zachowań bądź naruszenia prawa, to za każdym razem kierujemy tam patrole policji. Patrole sprawdzają okoliczny teren również w trakcie codziennej służby na terenie miasta – wyjaśnia Piotr Mucha.

Współpraca ze szkołami

Rzecznik podkreśla, że Policja współpracuje z Zespołem Szkół Ponadpodstawowych i innymi szkołami w powiecie.

- Jeżeli szkoła zwracała się do nas z prośbą o przeprowadzenie zajęć, np. na temat przemocy, to był tam kierowany policjant zespołu do spraw profilaktyki społecznej, który zajmuje się również osobami nieletnimi. Prowadzimy spotkania o różnej tematyce: przemocy rówieśniczej - tej namacalnej, fizycznej oraz cyberprzemocy i cyberzagrożeń – podsumował rzecznik policji.

mo

RAD

Policja prowadziła postępowania wobec uczniów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim z następujących artykułów:

BÓJKA I POBICIE
- ARTYKUŁ 158 KK.: § 1. Kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3;
§ 2. Jeżeli następstwem bójki lub pobicia jest ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

SPOWODOWANIE ŚREDNIEGO I LEKKIEGO USZCZERBKU NA ZDROWIU:
ARTYKUŁ 157 KK: § 1. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 lat.

TELEFONY ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży - to numer ogólnopolski, anonimowy, połączenie jest bezpłatne z telefonów komórkowych i stacjonarnych - młodzi ludzie znajdą wsparcie przez 24h/ 7 dni w tygodniu.

800 70 2222 - Linia wsparcia dla osób w stanie kryzysu psychicznego, całodobowa i bezpłatną, dyżurują psycholodzy Fundacji ITAKA 24h/ 7 DNI W TYGODNIU.
KIEDY DZWONIĆ:
- czujesz się stale przygnębiony,
- nie dajesz sobie rady z codziennością,
- przeżywasz kryzys emocjonalny,
- znajdujesz się w sytuacji „bez wyjścia”,
- nie radzisz sobie ze stresem,
- nie chce Ci się żyć,
- jesteś ofiarą przemocy,
- nie możesz pogodzić się ze stratą bliskiej osoby.

eprasa.pl f1c4aae6e3

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 4(11)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Fundusze? Po co nam fundusze?

Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. To największa inicjatywa w historii Radzynia. Dlaczego właściwie aplikowaliśmy?

DLA KOGO PROGRAM SZWAJCARSKI?

Program wspiera średnie miasta w poprawie poziomu życia mieszkańców. Mogliśmy startować do konkursu, ponieważ Radzyń znalazł się na liście 139 miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze.

NASZE POMYSŁY

Zaplanowaliśmy szereg działań. Chcemy utworzyć „Społeczne Centrum Miejskiej Odporności", w ramach którego m.in. będziemy weryfikować i usprawniać zarządzanie kryzysowe. Seniorzy, którzy często są osamotnieni i nie mają przestrzeni do spędzania wolnego czasu, otrzymają miejsce o charakterze dziennego pobytu o nazwie „Trzecie Skrzydło". Poprawimy transport publiczny. Zakupimy zeroemisyjny bus, stację ładowania i zadbamy o nowoczesny wygląd przystanków. Przeprowadzimy rewitalizację Zespołu Parkowo-Pałacowego. Zmodernizujemy Oranżerię, zwiększymy ilość terenów zielonych. Zadbamy też o zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców Radzynia. Dla młodzieży, która wielokrotnie zgłaszała nam, że nie ma swojego stałego miejsca, a ich głos jest niesłyszalny, uruchomimy „Centrum Aktywności Lokalnej" i włączymy ich w procesy decyzyjne. Utworzymy programy grantowe dla organizacji pozarządowych. W odpowiedzi na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa, zamontujemy monitoring, nowe oświetlenia ulic, aktywne przejścia dla pieszych i przeprowadzimy szkolenia z obrony cywilnej. Ostatnim punktem we wniosku jest poprawa efektywności energetycznej budynków, szkół i mieszkań, czyli ograniczenie kosztów energii i ogrzewania. Wartość naszego projektu to ponad 79 mln zł. Jest w pełni finansowany ze środków Programu.

KOLEJNE KROKI

Ocena wniosku potrwa maksymalnie pół roku i będzie składać się z oceny formalnej i merytorycznej. Pozytywna decyzja uruchomi kolejny etap. Wówczas w ciągu 9 miesięcy będziemy zobowiązani do uzupełnienia wymaganej dokumentacji. Na tym etapie miasta nie konkurują między sobą.

- To ogromne przedsięwzięcie jest efektem intensywnej pracy zespołu Urzędu Miasta oraz jednostek organizacyjnych przez ostatnie pół roku. To podsumowanie Waszych oczekiwań, które wyraziliście w ramach prowadzonego badania „Radzyń! Jak się masz?" Dziękuję wszystkim za zaangażowanie i wkład w rozwój naszego miasta! Bez Was nie byłoby tego wniosku. Wierzę, że przejdziemy przez pierwszy etap, abyśmy jeszcze więcej pracy włożyli w szlifowanie działań i dokumentów przed etapem drugim. Trzymajcie za nas kciuki! - mówi Burmistrz Jakub Jakubowski.

AM

KALENDARIUM

20.01 Burmistrz spotkał się z przedstawicielami organizacji prozwierzęcych działających na terenie Radzynia w sprawie m.in możliwości budowy schroniska i angażowania mieszkańców w domy tymczasowe. W spotkaniu brała udział Radna Miasta Kinga Ostrowska.

22.01 Burmistrz uczestniczył w upamiętnieniu ofiar Powstania Styczniowego. *- Najmłodszy z powstańców pochowanych w mogile miał 25 lat. Najstarszy był młodszy ode mnie. To skłania do refleksji. Bardzo dziękuję Panu Staroście i Panu Wójtowi, że wspólnie oddaliśmy hołd Powstańcom* - mówił w trakcie wystąpienia Burmistrz.

23.01 Burmistrz i Wójt Gminy Radzyń Daniel Grochowski zawarli porozumienie o przyłączeniu nieczystości płynnych z gminy do miejskiej oczyszczalni.

24.01 odbyła się XIV sesja Rady Miasta Radzyń Podlaski.

26.01 w 33. Finale WOŚP w Radzyniu Podlaskim koordynowanym przez Mariusza Szczygła zebraliśmy ponad 80 tys. zł. To rekord!

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Bezdomne lub dzikie zwierzę – co robić?

Jak się zachować, gdy spotkasz dzikie lub bezdomne zwierzęta? Podpowiadamy! Przede wszystkim nie należy ich niepokoić, drażnić, płoszyć ani straszyć. Zwierzę **pozostające bez opieki** należy zgłosić w Urzędzie Miasta. Poza godzinami pracy Urzędu – Komendzie Powiatowej Policji. O przemocy alarmujemy KPP i Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Natomiast **gdy dojdzie do ugryzienia**, konieczna jest natychmiastowa pomoc medyczna i również powiadomienie Powiatowego Lekarza Weterynarii. **Martwe zwierzęta** domowe i dzikie zgłaszamy ponownie – w Urzędzie Miasta lub na Policji. Usługi utylizacyjne nieżywych zwierząt gospodarskich świadczy Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Paszowego "BACUTIL".

Leczenie porzuconych zwierząt prowadzi Przychodnia Weterynaryjna S.C. J. Zdziennicki, A. Sych.

Podajemy przydatne numery kontaktowe:

Urząd Miasta: 83 351 24 88
Policja: 47 81 422 10
Powiatowy Lekarz Weterynarii: 83 352 70 15
Przychodnia Weterynaryjna (ul. Warszawska 100): 83 352 03 13
PPP "BACUTIL": 81 882 47 27

AM

RAD

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Radzyń to nie azbest!

Aktualizujemy informacje dotyczące ilości azbestu w Radzyniu Podlaskim. To obowiązek ustawowy, który musimy wypełnić do 2032 roku. Do 31.01 poinformuj nas, czy Twój dom ma dach z eternitu. Zadzwoń, jeśli nie pamiętasz, czy już to zgłaszałeś: (083) 351-24-88. Przynieś do pokoju 104 w Urzędzie Miasta informację o wyrobach azbestowych i ocenę ich stanu lub wypełnij na miejscu z pomocą pracowników. Możesz też wysłać formularze pocztą. Dokumenty do wypełnienia znajdziesz na stronie internetowej Urzędu Miasta w informacji opublikowanej 21.01.

AM

FELIETONY I OPINIE

Brawo dla Zarządu RSM!

Od początku stycznia obowiązują w całej Polsce nowe zasady dotyczące selektywnej zbiórki odpadów tekstylnych i odzieży. *Zużyte ubrania, buty, koce, pościel, zasłony, obrusy itp. nie mogą już być wyrzucane do odpadów zmieszanych. W Radzyniu powinny one być dostarczone bezpośrednio do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ulicy Kockiej 25.*

Jako mieszkaniec bloku należącego do Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jestem bardzo pozytywnie zaskoczony inicjatywą Zarządu RSM. Dostaliśmy jakiś czas temu informację, że aby nikt z nas nie musiał jeździć do PSZOK "z jedną parą zużytych spodni czy butów", oraz "w celu poszanowania czasu mieszkańców", Zarząd podjął decyzję o ustawieniu w naszych altanach śmietnikowych dodatkowego pojemnika na odzież, tekstylia i obuwie. Nie da się go nie zauważyć - ma kolor żółty i charakterystyczną, pomarańczową naklejkę.

Odpady z tego pojemnika będą sukcesywnie odbierane przez pracowników Spółdzielni i to oni zajmą się dostarczeniem tekstyliów na PSZOK.

Jest to dla nas wszystkich duże ułatwienie i wyjście naprzeciw oczekiwaniom.

Chciałbym w tym miejscu podziękować Prezesowi i pracownikom Spółdzielni. To naprawdę świetny pomysł i inicjatywa godna uznania!

Sławomir Zdunek

eprasa.pl f1c4aae6e3

Wójt pod lupą śledczych za kupno działki

Gmina Terespol: Prokuratura Okręgowa prowadzi śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez wójta gminy Terespol przy przetargu dotyczącym nieruchomości, którą on nabył. Postępowanie dotyczy też niedopełnienia obowiązków przez przewodniczącą i członków komisji przetargowej. Wójt nie dostrzega uchybień w swoim działaniu.

Na początku stycznia Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej wszczął śledztwo w sprawie zaistniałego w okresie od 1 sierpnia 2022 roku do 23 listopada 2022 roku przekroczenia uprawnień przez wójta gminy Terespol poprzez wydanie i podpisanie 1 sierpnia 2022 r. bez podstawy prawnej zarządzenia „w sprawie przeznaczenia do zbycia w trybie ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Terespol".

Miało to umożliwić wójtowi nabycie 23 listopada 2022 roku w ustnym przetargu nieograniczonym położonej w Kobylanach działki o pow. 0,1991 ha, stanowiącej własność gminy Terespol, czym działał na szkodę tej jednostki samorządu terytorialnego i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Prokuratura bada też, czy zaistniało 24 października 2022 r. niedopełnienie obowiązków przez przewodniczącą i członków komisji przetargowej powołanej przez wójta gminy Terespol do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego wspomnianej działki. Te osoby miały zamieścić w protokole stwierdzającym wpłacenie wadium przez Krzysztofa Iwaniuka nieprawdziwe oświadczenie, że nie pozostają z nim w stosunkach prawnych lub faktycznych mogących budzić wątpliwości co do bezstronności w pracach komisji.

W tym czasie przewodnicząca i członkowie komisji byli pracownikami Urzędu Gminy Terespol, co miało znaczenie prawne, gdyż, zdaniem prokuratury, winno skutkować wykluczeniem Krzysztofa Iwaniuka z przetargu, czym działali na szkodę Gminy Terespol.

– Nikomu nie postawiono zarzutów. Nie wiem jeszcze, czy będą jakieś osoby podejrzane i oskarżone. Wymienione czyny są przedmiotem analizy prokuratorskiej – poinformował nas Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Wójt Krzysztof Iwaniuk nie ukrywa zdumienia i rozgoryczenia.

– To dla mnie zagadka. Byłem zdumiony, kiedy przed wyborami zgłosili się do mnie funkcjonariusze CBA na rozmowy. Chcieli dokumenty. Byłem kontrolowany już nieraz. Nagle niedawno dowiaduję się, że do Rady Gminy wpłynęło zawiadomienie o tym śledztwie. Gdzież tu są moje uchybienia? Czekam cierpliwie na wyjaśnienie sytuacji – wójt nie zgadza się z doszukiwaniem się przestępstwa w tym przetargu.

Opowiada o zbiegu okoliczności, jaki był związany z jego udziałem w przetargu.

– Kiedy wystawiałem działkę w Kobylanach na przetarg, gmina miała chwilowo trudną sytuację finansową, bo brakowało dochodów. Wcale nie planowałem kupowania tej nieruchomości. Później jednak sąsiad zgodził się sprzedać mi swoją działkę. Między nią a moją znajdowała się wystawiona do przetargu nieruchomość o pow. 0,1991 ha. Z litości, jako dobry uczynek, kupiłem grunty od sąsiada i od gminy. Przepłaciłem za zakrzaczoną z chaszczami gminną działkę – żałuje wójt.

Okazuje się, że cena wywoławcza wynosiła 66 tys. zł (brutto). W przetargu Krzysztof Iwaniuk zapłacił 67,17 tys. zł. O rozstrzygnięciu przetargu w BIP Urzędu Gminy Terespol powiadomił zastępca wójta Bogdan Daniluk.

– W komisji przetargowej nie pracowali podlegli mi pracownicy. Oni znajdowali się w pionie mego zastępcy. Ja nie miałem ograniczonych praw, mogłem kupić działkę, za którą zapłaciłem dwa razy za dużo. Chętnie bym teraz odsprzedał tę i kupioną od sąsiada nieruchomość – mówi rozczarowany wójt.

Marek Pietrzela

Narkotyki schował w... szałasie. A jego znajoma była poszukiwana

Biała Podlaska: Za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowej odpowie 38-latek. W zbudowanym przez mężczyznę szałasie policjanci znaleźli amfetaminę. Razem z nim przebywała poszukiwana 29-latka.

Fot.KMP Biała Podlaska

Szałas, w którym ukrywali się poszukiwani

W czwartek (16 stycznia) policjanci dowiedzieli się, że 38-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może posiadać znaczne ilości narkotyków.

- Mężczyzna przebywać miał w stworzonym przez siebie namiocie-szałasie, który znajdował się w kompleksie leśnym na terenie Białej Podlaskiej. Natomiast informacje dzielnicowych wskazywały, że razem z mężczyzną przebywać może poszukiwana 29-latka. Wspólne działania policjantów potwierdziły posiadane informacje. Ustalili miejsce przygotowanego i zamaskowanego gałęziami namiotu. W środku przebywały cztery osoby, w tym 29-latka poszukiwana do odbycia kary pozbawienia wolności oraz 38-letni właściciel stworzonego lokum - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci znaleźli w szałasie plastikowy pojemnik z białym proszkiem. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że zabezpieczona substancja to amfetamina. Wystarczyłaby do sporządzenia ponad 300 porcji dealerskich.

38-latek usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Wola Chomejowa/SP	1	4 908,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ZPO-W		6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent osoby niepełnosprawnej, Terespol/MOPS		41,5 zł/godz.	z
Blacharz – lakiernik samochodowy, Lisy		30,5 zł/godz.	z
Cieśla szalunkowy, Tłuściec	1	4 666,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec/Cukiernia UZ	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Konstantynów/GOPS	0,75	3 750,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Janów Podl./ALKOTIKA		30,5 zł/godz.	z
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Wisznice/PIOTRANS	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Operator maszyn, Janów Podl./FOODWELL	1	6 120,00 zł	u
Murarz, Międzyrzec/DACHPOL	1	4 666,00 zł	u
Operator linii, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ GALA BBG	1	6 100,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Mogło skończyć się tragicznie.

Przód samochodu spadł na tory

Fot.KPP Parczew

Kierujący był trzeźwy, podróżował sam

W środę (22 stycznia) dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie dotyczące pojazdu, który wjechał na tor kolejowy przy ul. Kolejowej w Parczewie.

- Policjanci ustalili, że 28-letni mieszkaniec Terespola poruszający się Mercedesem przyjechał po maszynistę kończącego zmianę. Niestety mężczyzna zignorował znak B-2 „zakaz wjazdu" i nie zauważył końca betonowej rampy załadunkowej. W wyniku czego przód pojazdu spadł na tory kolejowe, zaś tylna część pozostała na betonowej rampie znajdującej się około jednego metra powyżej torów - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

28-latek był trzeźwy. W pobliżu nie było osób postronnych i tylko pojazd uległ uszkodzeniu.

Na miejscu interweniowali również strażacy z Parczewa, którzy wyciągnęli zawieszonego Mercedesa i udrożnili tor załadunkowy dla pociągów.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl f1c4aae6e3

„Nie chcemy mieszkać w jednej wielkiej wylęgarni”

Efektem spotkania było zawiązanie komitetu społecznego pod hasłem „Stop fermom drobiowym w gminie Międzyrzec Podlaski”. W powiecie bialskim ma być ich ok. 200.

W marcu 2023 roku protestowali m.in. mieszkańcy gminy Kodeń. Czy mieszkańcy gminy i miasta Międzyrzec będą zmuszeni do podobnego ruchu?

19 stycznia mieszkańcy gminy i miasta Międzyrzec Podlaski oraz zaproszeni goście wzięli udział w spotkaniu informacyjnym zwołanym przez Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy. Celem wydarzenia było omówienie planów budowy odchowalni stad rodzicielskich drobiu przez firmę Wipasz SA oraz potencjalnego wpływu tej inwestycji na życie lokalnej społeczności.

Ludzie boją się odorów, zanieczyszczenia powietrza, gleby i wód gruntowych oraz dewastacji lokalnych dróg

Wydarzenie zgromadziło ponad 50 osób. Wśród nich znaleźli się m.in. radni oraz przedstawiciele organizacji społecznych, które w przeszłości zmagały się z podobnymi problemami.

Jedna wielka wylęgarnia?

Na zaproszenie organizatorów w wydarzeniu wzięli udział działacze komitetu protestacyjnego z Kodnia - Grażyna Łojkuć i Dariusz Mackiewicz, którzy mają doświadczenie w prowadzeniu protestów przeciw inwestycjom związanym z fermami wielkoprzemysłowymi. Kilkanaście miesięcy temu jako jedni z wielu pojawili się pod zakładem Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim, by wziąć udział w proteście relacjonowanym przez media w całej Polsce.

Marcin Bartoszczyk, prezes Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy, podkreśla, że jego zaangażowanie w sprawę ma wymiar społeczny, a o pomoc poprosili go sami mieszkańcy Międzyrzeca i okolic.

- Wystarczy nam uciążliwości z biogazowni, chlewni czy kurników i produkcji pasz. Kolejne inwestycje to dodatkowy, znacznie większy ruch w mieście samochodów ciężarowych, których i tak jest pod dostatkiem - mówi nasz rozmówca.

Podczas spotkania z mieszkańcami, lider Niezależnych Mieszkańców wspominał także posiedzenie sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z lipca 2023 roku, kiedy mówiono chociażby o planowanej na terenie powiatu bialskiego łącznej budowie ok. 160 kurników, obejmującej gminy Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska. To właśnie w tym czasie odbywały się protesty pod zakładem Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim. Na miejscu pojawił się m.in. Michał Kołodziejczak - założyciel i prezes ruchu społeczno-politycznego Agrounia, obecnie poseł na Sejm i wiceminister rolnictwa.

- Nie mówiono wtedy jeszcze o gminie Międzyrzec Podlaski, więc podejrzewamy, że będzie tych kurników około 200, a my nie chcemy, żeby Międzyrzec Podlaski stał się jedną, wielką wylęgarnią - dodał podczas spotkania Bartoszczyk.

Świąteczne obwieszczenie

Obwieszczenie o planowanej inwestycji pojawiło się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Międzyrzec Podlaski tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

- Czytamy te biuletyny i zwróciliśmy uwagę na dosyć dużą działkę i bliskie odległości. Z raportu, który jest ogólnie dostępny, wynika, że od granic miasta to zaledwie 580 metrów. Nie ma więc oddziaływania tylko i wyłącznie, jak mówią dokumenty, w granicach działki. Obserwujemy biuletyny, obserwujemy, co dzieje się w mieście i gminie. W taki sposób natrafiliśmy na tę inwestycję - zaznacza Marcin Bartoszczyk.

Tuż po Nowym Roku obwieszczenia zaczęły pojawiać się w mediach społecznościowych. Zaniepokoiło to mieszkańców, którzy nie chcą borykać się z problemem zanieczyszczenia powietrza czy nieprzyjemnego zapachu. Według wielu z nich to tylko niektóre z zagrożeń, które na nich czekają.

- Ludzie zaczęli pisać do mnie z pytaniami: czy coś z tym robimy, jakie są procedury, czy organizujemy podpisy lub petycje. Zrobiliśmy krótkie spotkanie w okolicach miejscowości Wysokie i dalszym elementem było szersze spotkanie w restauracji Romantyczna. Osób łącznie było ponad 50. Przyjechali przedstawiciele z gminy Biała Podlaska, gminy Wisznice, gminy Kodeń. Przedstawiali mieszkańcom, jak to wyglądało, jak fermy się rozbudowują, jakie mają oddziaływanie - dodaje Bartoszczyk.

„Nie spoczniemy”

Przybyli na spotkanie goście dzielili się swoimi doświadczeniami w walce z wielkopowierzchniowymi fermami. Omawiano m.in. skutki takich inwestycji. Wśród nich pojawiały się odory, zanieczyszczenie powietrza, gleby i wód gruntowych oraz dewastacja lokalnej infrastruktury drogowej. Innym punktem była także kwestia spadku wartości działek w sąsiedztwie podobnych przedsięwzięć.

- Nie spoczniemy i jeżeli temat już jest rozpoczęty, to raczej doprowadzimy go do końca. Jest z nami największa organizacja, która walczy z powstawaniem tego typu ferm - „Stop fermom przemysłowym”, oni przejmują stronę sporu, będą w niej razem z Komitetem Społecznym. Pociągniemy ten temat. Nie chcemy już takich ferm w naszych okolicach - alarmuje nasz rozmówca.

Własnymi doświadczeniami z protestów przeciw inwestycjom odorotwórczym, w tym zakładom przetwarzania odpadów odzwierzęcych w Worońcu, podzielił się Grzegorz Sacharuk, prezes Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej w Sycynie. Podczas spotkania, swoją optykę na bieżące wydarzenia przedstawiła także Ewelina Ilczuk, reprezentantka komitetu protestacyjnego z Rogoźnicy, który sprzeciwia się budowie spalarni odpadów medycznych.

Złożono odpowiednie dokumenty

Efektem spotkania było zawiązanie komitetu społecznego pod hasłem „Stop fermom drobiowym w gminie Międzyrzec Podlaski”. Komitet we współpracy z organizacją „Stop Fermom Przemysłowym” przygotował dokumenty protestacyjne i petycje, które zostały przekazane do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W wyniku spotkania oraz dotychczasowych działań przeciwników inwestycji przygotowano petycje, które podpisało około 200 mieszkańców z kilku miejscowości gminy i miasta Międzyrzec Podlaski. 19 stycznia uczestnicy spotkania złożyli również wniosek, wyrażający sprzeciw wobec opinii środowiskowej przedstawionej w urzędzie gminy.

- Dokumenty do wszystkich organizacji, do których należy wysłać pisma, zostały złożone. Każda z instytucji środowiskowych otrzymała stosowne dokumenty - kończy Marcin Bartoszczyk.

Organizatorzy spotkania zapowiedzieli rozmowy z wójtem oraz dalsze działania zmierzające do ochrony interesów lokalnej społeczności. O kolejnych etapach tej sprawy będziemy informować na bieżąco.

rg

Marcin Bartoszczyk,
prezes Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy

Nie chcemy, żeby Międzyrzec stał się jedną, wielką wylęgarnią

- Wystarczy nam uciążliwości z biogazowni, chlewni czy kurników i produkcji pasz. Kolejne inwestycje to dodatkowy, znacznie większy ruch w mieście samochodów ciężarowych, których i tak jest pod dostatkiem.

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Irena Serwejuk 93 lata
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Elżbieta Sewastianiuk 86 lat
zm. 19 stycznia, Biała Podlaska

Sylwester Zawiślak 87 lat
zm. 16 stycznia, Piszczac

Heronim Dokudowiec 73 lata
zm. 20 stycznia, Biała Podlaska

Alina Szczęśniak 93 lata
zm. 16 stycznia, Woskrzenice Duże

Marian Jakubiuk 71 lat
zm. 21 stycznia, Biała Podlaska

Jerzy Miciuk 66 lat
zm. 17 stycznia, Tuczna

Maria Furmaniak 92 lata
zm. 21 stycznia, Biała Podlaska

Maria Czubala 84 lata
zm. 17 stycznia, Lisy

Jadwiga Zachoszcz 79 lat
zm. 21 stycznia, Brzozowica Mała

Mieczysław Zaniewicz 66 lat
zm. 18 stycznia, Lubenka

Czesława Przychodzka 73 lata
zm. 22 stycznia, Wólka Krzymowska

Alina Bechta 85 lat
zm. 18 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Andrzej Bilski 53 lata
zm. 18 stycznia, Krynka

Grzegorz Sawczuk 57 lat
zm. 19 stycznia, Łuków

Maria Wójcik 80 lat
zm. 18 stycznia, Łuków

Jan Pawlik 79 lat
zm. 22 stycznia, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Liudmyla Smishchenko 86 lat
zm. 14 stycznia, Parczew

Jan Jaszczuk 86 lat
zm. 20 stycznia, Gęś

Marianna Antoniuk 91 lat
zm. 17 stycznia, Sowin

Maria Łobejko 79 lat
zm. 20 stycznia, Jabłoń

Marianna Chilimoniuk 94 lata
zm. 17 stycznia, Czeberaki

Tadeusz Krupa 71 lat
zm. 21 stycznia, Gródek Szlachecki

Stanisław Włoszek 90 lat
zm. 19 stycznia, Suchowola

Ferdynand Zmora 91 lat
zm.21 stycznia, Parczew

Helena Gorzkiewicz 86 lat
zm. 19 stycznia, Parczew

Bernard Błaszczyński 59 lat
zm. 22 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Regina Książek 94 lata
zm. 10 stycznia, Stara Wieś

Roman Nurzyński 64 lata
zm. 15 stycznia, Żyłki

Marianna Piszcz 83 lata
zm. 12 stycznia, Ulan

Julian Gmur 89 lat
zm. 16 stycznia, Radzyń

Elżbieta Małgorzata Wiater 77 lat
zm. 14 stycznia, Radzyń

Marianna Szaroń 78 lat
zm. 23 stycznia, Ostrówki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl f1c4aae6e3

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Wspomnienie Zbigniewa Wojtasia

To był porządny, uczciwy człowiek

Przedwczesne i dla mnie nagłe odejście Zbyszka Wojtasia wstrząsnęło mną w niedzielny poranek, druzgocąc w proch radość płynącą z uczestniczenia w 33. edycji WOŚP.

I powróciło wspomnienie właśnie z Owsiakową Kapelą związane, gdy w roku 2007 wspólnie ze Zbyszkiem, ówczesnym dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury (2006 – 2014) prowadziliśmy 15. radzyński koncert finałowy połączony z licytacją

Właśnie wrzucałem coś do puszki pozostającej w szlachetnych rękach młodych wolontariuszy stojących u wejścia na plac Sanktuarium MBNP, gdy spadła na mnie ta wieść niby grom z jasnego nieba. I powróciło wspomnienie właśnie z Owsiakową Kapelą związane, gdy w roku 2007 wspólnie ze Zbyszkiem, ówczesnym dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury (2006 – 2014) prowadziliśmy 15. radzyński koncert finałowy połączony z licytacją. To była dobra współpraca na scenie, podczas której nie omieszkałem zauważyć, że obaj konferansjerzy razem dawno już przekroczyli swym wiekiem setkę, a po setce... wiadomo...

Zbyszek, opuszczając nas bez uprzedzenia na prawie trzy dekady przed swoją setką, na długo zgasił moją skłonność do żartów, ale nie był w stanie zmącić mego pragnienia ciepłych wspomnień, albowiem rzadko kiedy ktoś tak jak On, na takie refleksje zasłużył. Snuję tę garść myśli składanych pośpiesznie, wiedziony także wdzięcznością osobistą za kilkanaście miesięcy współpracy, gdy w niełatwym dla mnie okresie otrzymałem od Niego pomocne wsparcie jako Szefa, kiedy przyszło mi z wielką satysfakcją redagować i kolportować Radzyński Magazyn Społeczno-Kulturalny GROT.

Szarmancki – rzec by można – perfekcyjnie ułożony, dżentelmen w każdym calu, do tego z zasadami prostymi jak spojrzenie w oczy i oczywistymi jak uściśnięcie przyjacielskiej dłoni. Trudno się dziwić, że Koledzy z Klubu Żeglarskiego KORAB powierzyli mu (wyszło, że dożywotnio) zaszczytną rolę Komandora. Predestynowała go do tego stanowiska cała osobowość skrojona na miarę przewodzenia zacnemu Gronu Przyjaciół spod żagli.

We wszystko, w czym zaistniał, angażował się bez reszty, ale ze spokojem, metodycznie, mając na względzie zawsze uczciwe relacje, rzetelny dialog, szacunek dla rywala, sumienność i profesjonalizm. Pamiętam jego gratulacje złożone mi po przegranych ze mną wyborach do rady miejskiej w r. 1990. Nie było w tym żadnej kurtuazji, pozy – tylko sama szczerość, życzliwość i prawda przekazu.

Nie znałem Zbyszka jako rehabilitanta SP ZOZ – to była podstawowa jego specjalność uzyskana wraz z gruntownym wykształceniem po AWF. Jednakże jako samorządowiec, a wcześniej związkowiec (NSZZ SOLIDARNOŚĆ) dał się poznać ze strony najlepszej z możliwych. Zarazem przyjazny i stanowczy, życzliwy i wymagający – sobie głównie stawiający wysoką poprzeczkę zawodowstwa i radzenia ze sprawami, których zawzięcie i skutecznie się uczył w ustawicznym wysiłku i pracą nad własnym rozwojem. Konsekwencja, wierność ideałom i zdobyte zaufanie współpracowników zaowocowało funkcjami: najpierw radnego powiatu, a następnie wicestarosty radzyńskiego (1998 – 2002), które to funkcje wypełniał równie wzorowo, jak z poszanowaniem zasad dyskretnej skromności.

Po latach przyjaznej znajomości – już jako emeryci – często spotykaliśmy się przy garażach na Jagiellończyka. Zawsze z uśmiechem, nigdy bez podania ręki, dobrego słowa, skomentowania ciągu zdarzeń lokalnych..., czasem z wręczeniem mu zaproszenia na Dni Lipińskiego, które z upodobaniem śledził. Może tylko zapytania o zdrowie zbrakło, ale o co było pytać wygimnastykowanego siedemdziesięciolatka, sportowca w każdym calu, biegacza i tenisistę tak zdrowo i wzorowo prowadzącego swe życie?

A jednak było o co... Żegnaj Przyjacielu i Szefie, niech Ci żagle łopocą, a ziemia lekką będzie. Cześć Twojej Pamięci!

P.S.

Pozostając w głębokiej i smutnej zadumie, wszystkim Bliskim Zbigniewa Wojtasia, jego Przyjaciołom i Znajomym składam szczere kondolencje i wyrazy bolesnego współczucia. Bo to był człowiek porządny i uczciwy.

Andrzej Kotyła

Po latach znajomości - spotykaliśmy się przy garażach. Zawsze z uśmiechem, nigdy bez dobrego słowa. Może tylko zapytania o zdrowie zbrakło, ale o co było pytać wygimnastykowanego siedemdziesięciolatka, sportowca w każdym calu...

Zbyszek, opuszczając nas bez uprzedzenia na prawie trzy dekady przed swoją setką, na długo zgasił moją skłonność do żartów, ale nie był w stanie zmącić mego pragnienia ciepłych wspomnień

Mówię, jak jest

Myślenie robi się modne

Ci z Łaskawych Państwa, którzy zaglądają czasem też na 20 stronę Wspólnoty (wiadomości ze sportu), zauważyli pewnie, że od jakiegoś czasu w Radzyniu i okolicach szachy stały się sportem masowym. I to głównie wśród młodzieży. Trudno o lepszą informację.

Adam Pękała, profesor wychowania fizycznego (żywy, a chlubny wyjątek od dowcipnej reguły, że albo ktoś jest wychowany, albo fizyczny) z Liceum na Partyzantów i prezes Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego, wpisuje się w piękną galerię radzyńskich szachistów i promotorów tej wspaniałej gry. Dawniej Horst Szmytkowski, profesor Eugeniusz Paśnikowski (który uczestnicząc w symultanie, wygrał z mistrzem świata Michaiłem Talem), potem Zbigniew Litwiniec - wszyscy oni namawiali, uczyli, niestrudzenie organizowali drużyny i rozgrywki.

Adam zszedł do podstaw. Dotarł do szkół, namówił na nabycie umiejętności trenerskich innych nauczycieli. Ktokolwiek z rodziców, pedagogów czy władz samorządowych po krótkim nawet przyjrzeniu się jego projektowi szybko doceniał korzyści. Same dzieci odkryły, że ciekawiej zasiąść z prawdziwym kumplem nad deską z sześćdziesięcioma czterema polami niż przed kompem do jakiejś wirtualnej łomotaniny. Szachy uczą analizy, planowania, podejmowania decyzji, cierpliwości, odporności psychicznej, radzenia sobie ze stresem. Rozwój sportowy wymaga równie solidnego treningu i nauki (a tak, trzeba nad książkami odsiedzieć!) jak w każdej innej dyscyplinie sportowej.

Uważam, że lepiej wydawać pieniądze na uczenie dzieci grania w szachy w szkole, niż na tłoczenie im do głów gigabajtów zbędnych informacji. Bez wiedzy, kto mieszka w Hiszpanii, można - jak widać - i prezydentem USA zostać, a mając bałagan pod kopułką... A nie... Zły przykład...

Oczywiście jeszcze lepiej, żeby uczono również brydża. Ma tę przewagę (sam zdradziłem szachy właśnie z tą grą karcianą), że uczy dodatkowo współpracy z partnerem a kart, jakie „przy orderach" trzymają przeciwnicy, musisz się domyślić. Jak w życiu panie, jak w życiu... A poza tym jest najtańszym znanym mi sposobem przekazywania prostego faktu, że podejmowanie głupich decyzji kosztuje. Lepiej uczyć się tego przy kartach i szachownicy niż potem w biznesie albo, nie daj Panie Boże, w polityce.

Zbigniew Smółko

Radek z Radzynia

Usterka? Naprawmy TO!

Zbite bądź nieczynne latarnie? Przewrócony kosz na śmieci? Rozwalona kostka brukowa koło pałacu? Gdzie to zgłaszać?

Są odpłatne serwisy dedykowane samorządom jak naprawmyto.pl, gdzie po opłaceniu subskrypcji mieszkańcy mogą wpisywać usterki do usprawnienia przez urzędników. Lublin posiada własną aplikację, gdzie na mapie zaznaczamy problem, a potem możemy sprawdzić status realizacji zgłoszenia. Sam kiedyś wpisałem utopione wózki sklepowe w Czerniejówce i po 3 dniach zostały uprzątnięte, a na mapce zlecenie zyskało status zrealizowane. Polecam, inspiracja pod adresem: zglosto.lublin.eu.

Skoro nasz burmistrz jest otwarty na nowinki ulepszające jego relację z mieszkańcami, to zgłaszam pomysł racjonalizatorski: proszę uruchomić podobną aplikację w Radzyniu.

Sam osobiście na facebook-u UM zgłaszałem uszkodzone rynny w pałacu, ale powinna być do tego dedykowana procedura. Mieszkaniec powinien móc sprawdzić, kto osobiście podjął się załatwienia danego wniosku, na jakim jest etapie i kiedy zostanie rozwiązany.

Jestem przekonany, że radzynianie chętnie zaangażują się w naprawianie drobnych szkód, które mogłyby urosnąć do pokaźnych i drogich, zanim dostrzeże je osobiście burmistrz. W końcu to nasze miasto, czyli nasz majątek.

Dla mnie jednym z bardziej interesujących elementów lubelskiego serwisu jest odpowiedź, że dana sprawa nie zostanie załatwiona. Wyjaśnienia mają walor edukacyjny, bo okazuje się, że urząd miasta nie może rozwiązać wszelkich naszych kłopotów. I takiej funkcjonalności w Radzyniu też bym sobie życzył.

Czyli NAPRAWMY TO!

Radosław Grudzień

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3

Wyrok nieprawomocny

Zarząd Grupy Producenckiej Fruvitaland skazany za wyłudzenie ponad 4 mln unijnej dotacji

POWIAT OPOLSKI:
Cała trójka poświadczała nieprawdę w dokumentach dotyczących budowy budynku przechowalniczego i montażu urządzeń chłodniczych, które następnie składała do Lubelskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Piotrawin. Tu swoją siedzibę miała grupa producencka Fruvitaland. Tu też wybudowany został budynek przechowalniczo-sortowniczy.
Żeby otrzymać dofinansowanie z ARiMR, wszystkie prace zarząd grupy musiał ukończyć do 31 grudnia 2015 r. To był główny warunek przyznania unijnego wsparcia. Tymczasem z poczynionych przez sąd ustaleń wynika, że inwestycja do tego czasu wykonana została częściowo, a jej zakończenie nastąpiło dopiero kilka miesięcy później

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w głośnej sprawie grupy producenckiej Fruvitaland z Piotrawina. Skazany został trzyosobowy zarząd i osoby z nimi współpracujące przy realizacji projektu unijnego związanego z budową w Piotrawinie budynku przechowalniczego oraz zakupie i montażu instalacji i urządzeń chłodniczych. Dwie oskarżone w tej sprawie osoby sąd uniewinnił.

Sześć osób z wyrokami skazującymi

Cała szóstka skazanych swymi działaniami doprowadziła do wyłudzenia dofinansowania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na budowę obiektu w Piotrawinie. Chodzi o 4,5-milionową dotację na pokrycie części kosztów poniesionych na budowę.

Sąd nie miał wątpliwości, że Zarząd Fruvitaland działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyli dofinansowania unijnego. Robił to wspólnie i w porozumieniu, składając do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nieprawdziwe i nierzetelne dokumenty. Były to wnioski o przyznanie pomocy finansowej, faktury VAT i rachunki, a także sprawozdania, oświadczenia, protokoły odbioru oraz dzienniki budowy. W nich poświadczana miała być nieprawda, odnośnie terminu zakończenia budowy budynku przechowalniczego. Żeby otrzymać dofinansowanie z Agencji, wszystkie prace musiały zostać ukończone do 31 grudnia 2015 r. To był główny warunek przyznania unijnego wsparcia. Tymczasem z poczynionych przez sąd ustaleń wynika, że inwestycja do tego czasu wykonana została częściowo, a jej zakończenie nastąpiło dopiero kilka miesięcy później.

Przestępczy proceder uprawiany miał być od grudnia 2015 roku do stycznia 2017 roku. Wyrok jest nieprawomocny. Zapadł pod koniec października ub.r.

Zawiasy, grzywny i zakazy prowadzenia działalności dla Zarządu

Najwięcej fałszywych dokumentów przedłożył w Agencji Paweł G. W sumie 23. Zdaniem śledczych jego rola w całym procederze była wiodąca, dlatego też zastosowany został wobec niego tymczasowy areszt. Trafił do niego w 2021 roku i spędził w nim półtora miesiąca.

Rafał S. przedłożył do Agencji szesnaście nieprawdziwych dokumentów, a Sławomir Z. trzynaście. Wobec obu prokuratura zastosowała poręczenie majątkowe, jako środek zapobiegawczy.

Całej trójce sąd wymierzył taką samą karę – rok pozbawienia wolności. A jej wykonanie sąd warunkowo zawiesił na trzy lata. Każdy ma też zapłacić po około 20 tys. zł grzywny. I przez dziesięć lat nie może prowadzić działalności gospodarczej związanych z realizacją inwestycji finansowanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ze środków unijnych. Taki zakaz nałożył na Pawła G., Rafała S. i Sławomira Z. sąd. Cała trójka ma też pokryć koszty sądowe.

Zawiasy i zakazy dla kierowników i inspektorów

Wyroki skazujące usłyszeli też kierownicy projektu i budowy oraz inspektor nadzoru inwestorskiego. Wszyscy jako przedstawiciele wykonawcy byli uprawnieni do wystawiania dokumentów – istotnych zdaniem sądu. Poświadczali w nich nieprawdę.

Robert P. jako kierownik budowy poświadczać miał nieprawdę w dzienniku budowy oraz protokole odbioru końcowego dotyczącego rozbudowy budynku sortowniczo-przechowalniczego w Piotrawinie. W jednym i drugim dokumencie podał nieprawdziwe daty faktycznego zakończenia wszystkich robót budowlanych i montażu instalacji. Że roboty ukończone zostały do 31 grudnia 2015 roku. W rzeczywistości trwało one dalej. Jak ustalił sąd do co najmniej marca 2016 roku.

Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył kierownikowi budowy pół roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata i 5 tys. zł grzywny. To nie jedyne konsekwencje. Przez cztery lata nie może też wykonywać funkcji kierownika budowy. Ma również pokryć koszty sądowe.

Taką samą karę za popełnienie takiego samego przestępstwa sąd wymierzył inspektorowi nadzoru inwestorskiego, Andrzejowi S.

Nieco lżejszą karę za poświadczenie nieprawdy dotyczącej zakończenia realizacji inwestycji dostał kierownik projektu, Sylwester K., który skazany został na cztery miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Do tego trzy tysiące grzywny, zakaz zajmowania stanowiska kierownika projektu przez dwa lata i koszty sądowe.

Dwie osoby zostały w tej sprawie uniewinnione. To Piotr M. i Andrzej O.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Chodel: Ciężarówka wylądowała w rowie

W środę, 22 stycznia w godzinach popołudniowych na drodze wojewódzkiej nr 747 ciężarówka wylądowała w rowie.

- Kierowca DAF-a z gminy Niedrzwica Duża nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Nieostrożnemu kierowcy policjanci wlepili mandat. Ze zdarzenia wyszedł cało.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Ludzkie kości na budowie Klubu Dziecięcego w Chodlu

Fot. UG Chodel

Póki co nie wiadomo, na jakim obszarze znajduje się cmentarz. Okaże się to po wykonaniu zleconych teraz przez konserwatora zabytków badań odkrywkowych

POWIAT OPOLSKI:
Podczas prac ziemnych odkrytych zostało sześć grobów. Niewykluczone, że będzie ich więcej. Budowa została wstrzymana.

Perturbacje na budowie nowego Klubu Dziecięcego w Chodlu. Obiekt powstaje przy miejscowej szkole podstawowej. Choć prace na dobre jeszcze nie ruszyły, to już zostały wstrzymane.

Klub Dziecięcy docelowo stanowić będzie nowe skrzydło szkoły. Wiadomo, że na terenie tym kilka wieków temu istniał drewniany kościół oraz cmentarz, który o swym istnieniu przypomniał od razu, gdy koparka zaczęła kopać fundamenty.

Podczas wykopów wyłoniły się z ziemi ludzkie gości i groby.

- Na dzień dzisiejszy stwierdzono lokalizację sześciu kompletnych pochówków – potwierdza Damian Pietroń, zastępca wójta gminy Chodel.

A to oznacza konieczność wstrzymania prac ziemnych i przeprowadzenia badań archeologicznych. I tym samym poślizg w realizacji inwestycji.

Póki co nie wiadomo, na jakim obszarze znajduje się cmentarz. Okaże się to po wykonaniu zleconych teraz przez konserwatora zabytków badań odkrywkowych.

- Jeżeli odkrywki nie wykażą kolejnych pochówków, to prace będą kontynuowane pod dalszym nadzorem archeologa. Jeżeli w ramach odkrywek stwierdzone zostaną pochówki, to badania archeologiczne zostaną wydłużone na kolejny okres, do czasu, aż teren inwestycji wolny będzie od tego typu znalezisk – wyjaśnia zastępca wójta gminy Chodel.

Damian Pietroń przyznaje też, że takie badania powinny zostać wykonane przez gminę dużo wcześniej, przed przystąpieniem do prac projektowych.

- Nikt jednak takiego zlecenia nie wydał – dodaje.

Do zamknięcia tego wydania poprzedni wójt gminy Chodel nie odpowiedział nam, dlaczego nie zlecił wykonania badań odkrywkowych, szykując się do realizacji inwestycji.

Teraz dla gminy i firmy, która wygrała przetarg na budowę Klubu Dziecięcego w Chodlu, sytuacja jest niekomfortowa. Bo prace, zamiast postępować, utknęły w miejscu.

- Jest to problem, ponieważ generuje on znaczne koszty oraz przesunięcia w realizacji innych zaplanowanych zobowiązań – przyznaje zastępca wójta.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl f1c4aae6e3

Trzy podstawówki do „odchudzenia”. Rodzice wściekli

23 stycznia w urzędzie odbywała się sesja. Protestujący rodzice z banerami ustawili się przed budynkiem, by w ten sposób zaakcentować swoje niezadowolenie

POWIAT PUŁAWSKI: Trzy szkoły podstawowe w gminie Puławy od września miałyby stać się filiami innych, większych placówek. Uczyłyby się w nich tylko zerówki i klasy 1-3. To jeden z pomysłów wójta na zmniejszenie kosztów funkcjonowania gminnej oświaty, które sięgają już 35 mln zł. - Jesteśmy bardzo blisko niebezpiecznej granicy - mówi Kamil Lewandowski, wójt gm. Puławy. - Nie szukajcie oszczędności kosztem naszych dzieci - ripostują go rodzice.

Kosztowna oświata

Tajemnicą nie jest, że utrzymanie szkół pochłania lwią część gminnych budżetów. Nie inaczej jest w gminie Puławy, gdzie aktualnie funkcjonuje siedem podstawówek. To jeden z samorządów, który ma ich najwięcej na swoim terenie. Więcej jest tylko w samych Puławach, czyli liczącym ponad 40 tys. mieszkańców. W pozostałych gminach szkół podstawowych jest maksymalnie po 4 (np. gmina Nałęczów).Jak tłumaczy wójt Kamil Lewandowski jeszcze w 2020 r. gmina Puławy przeznaczała na utrzymanie swoich placówek ok. 17 mln zł, co stanowiło 34 proc. ogółu wydatków bieżących gminy. Plan na ten rok zakłada już dwa razy więcej - 35 mln zł, czyli prawie 50 proc. wydatków.- Matematyka nie pozostawia złudzeń. Jeśli zwiększyliśmy w obszarze oświaty nakłady o 16 proc., to znaczy, że o te 16 proc. musieliśmy zmniejszyć nakłady w pozostałych dziedzinach, za które samorząd także ponosi odpowiedzialność - mówi wójt gminy Puławy. Dlatego wspólnie z współpracownikami zaczął zastanawiać się, co zrobić, by obniżyć koszty funkcjonowania szkół na swoim terenie.

Demografia nie kłamie

Urzędnicy przyjrzeli się m. in. liczbie urodzeń. Okazało się, że w latach 2018-2023 liczba urodzeń zmniejszyła się o 1/3 względem poprzednich lat, a w 2023 r. było ich zaledwie 83. Dodatkowo, jak informuje wójt, audyt gminnej oświaty, zlecony jeszcze przez jego poprzednika, przeprowadzony w 2021 r. wykazał, że 94 proc. dzieci mieszkających w gminie trafia do gminnych szkół. Reszta - 6 proc. jest dowożona gdzie indziej, np. do Puław. - Rozmawiałem z rodzicami, pytałem, co jest powodem. Najczęściej chodzi o to, że rodzic jedzie do pracy, np. do Puław i po drodze podwozi dziecko do szkoły, bo mu tak wygodniej. Z drugiej strony mieszkańcy, którzy przeprowadzili się na teren naszej gminy zwyczajnie zostawiają dzieci w szkołach, w których rozpoczęły naukę - tłumaczy Kamil Lewandowski. Za spadającą liczbą urodzeń idzie z kolei coraz mniejsza liczba dzieci w szkolnych klasach. Jak zauważa w rozmowie z nami wójt mała liczba uczniów ma swoje dobre i złe strony. Z jednej nauczyciel może poświęcić więcej czasu każdemu dziecku, dostrzec jego mocne i słabe strony, czy nawet łatwiej jest o spokój na zajęciach. Ale jest też druga strona medalu - zbyt mała grupa, w której przebywa dziecko wpływa chociażby na jego umiejętność pracy w grupie.

- Specjaliści wskazują także, że pojawia się także problem, jeśli chodzi o rozwój kompetencji społecznych - tłumaczy wójt.

Matematyki nie oszuka

Jednym z pomysłów władz gminy, który może pomóc ograniczyć wydatki w oświacie, jest reorganizacja sieci szkół. Urzędnicy wytypowali placówki z najmniejszą liczbą uczniów - w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie.

- SP w Borowej liczy 45 uczniów razem z zerówką, w Opatkowicach - 44, a w Leokadiowie - 51 - wylicza wójt Kamil Lewandowski. Władze gminy chciałby przemianować te placówki na filie innych, większych gminnych szkół. Natomiast szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie mogłyby funkcjonować w formule 1-3 z oddziałami zerowymi . Starsi uczniowie mieliby być dowożeni do podstawówek w Gołębiu (z SP w Borowej), Bronowicach (z SP z Opatkowicach) oraz w Zarzeczu (z SP w Leokadiowie). Koszty transportu pokrywałaby gmina. Jak tłumaczy wójt utrzymanie szkół to tylko w 20 proc. koszty rzeczowe (np. utrzymanie budynku), reszta to koszty osobowe (płacowe). Jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że subwencja oświatowa od państwa nie pokrywa nawet połowy kosztów (48 proc.). - Żeby zabezpieczyć realizację podstawy programowej, trzeba zabezpieczyć kilka etatów nauczycielskich. Zmniejszenie liczby dzieci niestety nie spowoduje redukcji tych etatów nauczycielskich. Czy będzie 2, 3, 5 dzieci w klasie, cały czas te etaty będą potrzebne - tłumaczy wójt Lewandowski i dodaje:

- Ponadto w dużych placówkach miesięczny koszt wykształcenia jednego dziecka to ok. 2 tys. zł. Natomiast w małej to już 4,6 tys. zł. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, mała szkoła to nie jest mało nauczycieli. Dla przykładu porównuje szkołę w Leokadiowie i Górze Puławskiej. W pierwszej placówce jest 7 razy mniej uczniów, niż w drugiej, ale tylko 2,5 razy mniej nauczycieli. Dodatkowo podkreśla, że gmina nie ma np. wpływu na wynagrodzenia pedagogów, które są regulowane odgórnie. Takie rozwiązanie zdaniem wójta to kompromis między oczekiwaniami społecznymi a ekonomią.

- Dałoby nam to ok. 2,5 mln zł oszczędności rocznie - mówi. Władze gminy chcą, aby szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie w systemie trzyklasowym zaczęły funkcjonować już od września. Ale na to zgodę musi wyrazić rada gminy, najpierw w uchwale intencyjnej, którą należałoby podjąć do końca lutego, a następnie do końca roku szkolnego rada musi podjąć drugą uchwałę, ostatecznie zatwierdzającą wcześniejszą zapowiedź reorganizacji sieci szkół. Ruchy te musi również zaopiniować kuratorium oświaty. Urzędnicy zaplanowali w tym tygodniu spotkania z mieszkańcami. - Żadna decyzja jeszcze nie zapadła - podkreśla wójt.

Zwolnienia nieuniknione

Takie plany władz gminy oznaczają nieuchronne zwolnienia. Jak tłumaczy wójt część nauczycieli znajdzie zatrudnienie w innych podległych gminie szkołach, w których np. w miejsce pracowników przechodzących na emerytury. Pozostali muszą szukać zatrudnienia gdzie indziej.

- Jesteśmy gotowi do okazania wsparcia, chociażby zorganizowania jakiegoś spotkania z przedstawicielami Powiatowego Urzędu Pracy - mówi wójt Kamil Lewandowski.

Budynki nie będą niszczały

Jak zaznacza w rozmowie z nami wójt Kamil Lewandowski, zdaje sobie sprawę z niezadowolenia rodziców i mieszkańców tych miejscowości, którzy w wielu przypadkach pomagali w budowie tych szkół. - Nikt nie rozważa scenariusza, który zakłada całkowitą likwidację którejkolwiek ze szkół - zapewnia wójt i zwraca uwagę na rosnące w ostatnim czasie potrzeby osób starszych, które w dalszym ciągu chcą być aktywne, realizować swoje pasje i spotykać się. - Potrzebne są różnego rodzaju ośrodki integracji, w których te osoby mogą się spotykać, ale są też potrzebne ośrodki specjalistyczne, bo osoby w tym wieku mają już także problemy zdrowotne, czyli ośrodki typu DPS. Zapotrzebowanie na tego typu usługi na pewno będzie rosło - podkreśla. - Rozważamy także zagospodarowanie części tych budynków np. na oddziały żłobkowe, których brakuje w naszej gminie - zapowiada.

W przypadku szkoły w Leokadiowie, mogłaby częściowo zostać wykorzystana jako zaplecze dla miejscowego klubu sportowego.

Kamil Lewandowski, *Wójt Gminy Puławy*

- Jesteśmy bardzo blisko niebezpiecznej granicy, przy której za chwilę bardzo ostro będziemy musieli zaciągnąć hamulec, jeśli chodzi o inwestycje w gminie, a jeszcze mamy w tym obszarze wiele do zrobienia. Ale jeszcze będziemy musieli tych oszczędności szukać w innych bieżących wydatkach

Tomasz Zagańczyk,
przewodniczący Rady Rodziców w SP w Leokadiowie

- Gmina nie może szukać oszczędności na dzieciach. Powinna szukać dodatkowego źródła dochodu, a tego zupełnie nie robi

Jadwiga Zagańczyk, *rodzic*

- Pan wójt zapewniał nauczycieli, że pieniądze na działanie szkoły są i będą. Nauczyciele i dyrekcja poinformowali nas o tym na zebraniach Rady Rodziców. Niestety srodze się zawiedliśmy, zostaliśmy zaskoczeni, jakbyśmy dostali prosto w twarz

Rodzice: Nie oszczędzajcie kosztem naszych dzieci

W zapewnienia wójta nie wierzą rodzice uczniów ze szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie. Dla nich reorganizacja placówek i zmniejszenie liczby klas to prosta droga do całkowitej ich likwidacji w perspektywie kilku najbliższych lat.

- O wszystkim dowiedzieliśmy się tydzień temu w piątek, dlatego mieliśmy bardzo mało czasu na działanie - mówi Tomasz Zagańczyk, przewodniczący Rady Rodziców w SP w Leokadiowie. - Nasza szkoła to centrum kulturalne, miejsce integracji mieszkańców. Od 2008 r. trwają już próby zamknięcia tej szkoły. Wtedy 17 lat temu udało się nam obronić - dodaje. - Pan wójt zapewniał nauczycieli, że pieniądze na działanie szkoły są i będą. Nauczyciele i dyrekcja poinformowali nas o tym na zebraniach rady rodziców. Myśleliśmy, że możemy spać spokojnie. Niestety srodze się zawiedliśmy, zostaliśmy zaskoczeni, jakbyśmy dostali prosto w twarz - mówi Jadwiga Zagańczyk, mama uczniów szkoły w Leokadiowie. W miniony czwartek (23 stycznia) rodzice złożyli na ręce władz petycję z podpisami ponad 500 mieszkańców, w której sprzeciwiają się pomysłom urzędników. Podobne pismo wpłynęło już do gminy z innej placówki. Tego dnia w urzędzie odbywała się sesja. Protestujący rodzice z banerami ustawili się przed budynkiem, by w ten sposób zaakcentować swoje niezadowolenie. - Prosimy o zdrowy rozsądek. Wiadomo koszty rosną, wynagrodzenia nauczycieli rosną. Ale to, że ministerstwo nie daje więcej pieniędzy, to nie jest nasz problem. Gmina nie może szukać oszczędności na dzieciach. Powinna szukać dodatkowego źródła dochodu, a tego zupełnie nie robi - podnosi Tomasz Zagańczyk.- Na edukacji nigdy się nie oszczędzało, edukacja zawsze była traktowana jako inwestycja - dorzuca Jadwiga Zagańczyk. Rodzice uczniów z Leokadiowa ponadto zwracają uwagę na to, że ich miejscowość leży na granicy z województwem mazowieckim i niekoniecznie muszą skorzystać z propozycji wójta, który chce dowozić uczniów z tej placówki do Zarzecza. - Dziś mamy dowolność. Z Leokadiowa do Zarzecza, gdzie nasze dzieci miałby być dowożone, mamy taką samą odległość, jak z Leokadiowa do szkoły w Łaguszowie, bardzo dobrze wyposażonej, świetnie zarządzanej - podnoszą i zapowiadają, że podejmą wszelkie środki, by zachować placówki w aktualnej formie.

- Sięgniemy nawet po referendum - mówią.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl f1c4aae6e3

Gmina Józefów też zawierzona Chrystusowi

POWIAT OPOLSKI: Po gminie Opole Lubelskie przyszedł czas też na gminę Józefów nad Wisłą. - Czułem taką potrzebę - wyjaśnia burmistrz, Paweł Grabek.

Podczas uroczystej mszy świętej odprawionej w niedzielę, 19 stycznia w kościele parafialnym w Józefowie nad Wisłą władze gminy zawierzone zostały Jezusowi Chrystusowi.

W czasie nabożeństwa, które celebrował biskup Artur Miziński, wierni modlili się za lokalną społeczność i za władze samorządowe.

Samego Aktu Zawierzenia Władz Samorządowych Gminy Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi dokonał Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

- Czułem taką wewnętrzną potrzebę. Był to dla mnie moment głębokiej refleksji i oddania, który przypomniał mi, jak ważne jest, aby nasza praca na rzecz mieszkańców opierała się na wartościach, które jednoczą i dają siłę do działania - mówi burmistrz. - Wierzę, że ten Akt Zawierzenia przyniesie naszej gminie pomyślność i siłę do dalszego rozwoju. Razem możemy budować przyszłość opartą na współpracy, wzajemnym szacunku i wspólnych wartościach - dodaje.

Fot. Urząd Miejski w Józefowie nad Wisłą

Samego Aktu Zawierzenia Władz Samorządowych Gminy Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi dokonał Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą

Burmistrz wyjaśnia, że polska państwowość jest mocno związana z chrześcijaństwem, bo właśnie od Chrztu Polski w 966 roku się rozpoczęła.

A o swoich planach wcześniej rozmawiał z radnymi. Jak stwierdził, nie mieli oni nic przeciwko, mieszkańcom również pomysł zawierzenia się spodobał. Licznie zgromadzili się na nabożeństwie, a ich obecność była dla niego wsparciem oraz dowodem na jedność lokalnej społeczności, która jego zdaniem tworzy wyjątkową wspólnotę.

Agnieszka Gołębiowska

Akt Zawierzenia Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

Niepokalana, Wszechpośredniczko Łask, nieba i ziemi Królowo,

Ucieczko grzesznych i matko nasza najmiłościwsza,

Ja - Paweł Grabek - Burmistrz Józefowa nad Wisłą

Klękam przed Bogiem i Tobą, Matyjo, w obecności Aniołów i Świętych,

Aby oddać Twojemu Niepokalanemu Sercu władze samorządowe Gminy Józefów nad Wisłą.

Pracowników urzędu, radnych, przedstawicieli władzy obecnej i przyszłej. Oddaję Tobie wszystkich mieszkańców, ich rodziny, dzieci nienarodzone, instytucje, zakłady pracy, jednostki organizacyjne gminy, służbę zdrowia, parafie i duszpasterzy.

Twojemu Niepokalanemu Sercu oddaję ich duszę i ciało, wolę i rozum, zmysły i pamięć oraz wszystkie ich myśli, plany, dobra duchowe i doczesne, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość i całą wieczność. Niepokalane Serce Maryi, uwolnij i zachowaj wszystkich od zniewoleń demonicznych oraz ulecz wszelkie konsekwencje grzechów. Królowo Polski, Tobie powierzam rozwój naszego regionu, naszą miejscowość oraz świętość jej mieszkańców.

Niepokalane Serce Maryi, niech za Twoim stawiennictwem nasza społeczność lokalna rozwija się na chwałę Boga, Kościoła i Ojczyzny. Królowo Polski, rozporządzaj nią według zamiarów i planów miłości Bożej. Sprawdź, aby serca mieszkańców i władz otworzyły się na płomienie miłości Twojego Niepokalanego Serca. Niech Ono zatriumfuje w naszych sercach.

Niech przez Twoje Niepokalane Serce, Maryjo, na naszej ziemi wzrasta Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Amen.

Znalazł kartę i nie oddał. Grozi mu odsiadka

Dęblin: W ręce policjantów wpadł mężczyzna, który płacił nie swoją kartą.

W ubiegłym tygodniu jeden z mieszkańców Dęblina zgubił na terenie miasta swoją kartę płatniczą. Znalazca niestety zguby nie zwrócił. Wręcz przeciwnie - postanowił z niej skorzystać i zrobił sobie zakupy. W pierwszym sklepie udało mu się zapłacić zbliżeniowo, więc udał się do dwóch kolejnych. Ale ostatnia transakcja została już odrzucona.

- Właściciel karty otrzymał wiadomości SMS powiadamiające o płatnościach, wtedy zorientował się, że zgubił kartę i stracił kilkadziesiąt złotych. Od razu zablokował kartę i zawiadomił dęblińską policję - mówi aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. - Zaangażowani w sprawę policjanci pionu kryminalnego szybko ustalili dane osoby, która dokonywała nieautoryzowanych transakcji płatniczych - dodaje.

W ten sposób w ich ręce wpadł 28-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Usłyszał już trzy zarzuty - dwa za dokonanie, a jeden za usiłowanie włamania do systemu bankowego oraz kradzieży pieniędzy.

- Korzystanie z cudzej karty bankomatowej, bez względu na kwotę, jaką planujemy nią uiścić, jest przestępstwem, za które grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. W przypadku odnalezienia cudzej karty płatniczej należy ją zwrócić właścicielowi lub powiadomić o tym fakcie jednostkę policji lub inne instytucje zajmujące się znalezionymi przedmiotami - przypominają policjanci.

Pamiętajcie też o zastrzeżeniu karty w przypadku jej zagubienia. Dzięki temu unikniecie nieoczekiwanych strat finansowych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Groźny wypadek pod Puławami

Na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Radomiem czołowo zderzył się samochód osobowy i bus. Jeden z kierowców jest w bardzo ciężkim stanie.

Do zdarzenia doszło przed godz. 18 na wysokości Kajetanowa (gmina Puławy).

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 49-latek z powiatu krakowskiego kierujący dostawczym Fiatem Ducato jechał w kierunku Radomia. Natomiast 62-letni mieszkaniec gminy Puławy jechał Hondą w kierunku Puław. W pewnym momencie kierujący busem zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z osobówką.

Fot. KPP Puławy

Przód dostawczego Fiata Ducato został całkowicie zmiażdżony. Kierowca w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany do szpitala w Lublinie śmigłowcem Lotniczego pogotowia Ratunkowego

Kierowca Fiata Ducato z bardzo ciężkimi obrażeniami został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Drugiego z kierujących przewieziono do puławskiego szpitala. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Natomiast od mieszkańca województwa małopolskiego pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.

Marta Pietroń

Dali się oszukać. Blik dla oszusta i „lipne" akcje Orlenu

Mieszkaniec powiatu puławskiego nie zarobił na akcjach Orlenu, a mieszkanka Puław myślała, że przelewa pieniądze córce.

Do 57-latki z Puław na komunikatorze internetowym napisała „córka" i poprosiła o kody Blik, żeby opłacić zakupy w internecie. Puławianka, niczego nie podejrzewając, wysłała jej cztery kody.

- Po tym, jak z jej konta zniknęło blisko 4 tysiące złotych, córka zadzwoniła z informacją, żeby nie dała się oszukać, gdyż ktoś przejął jej konto i rozsyła do znajomych prośby o pomoc finansową w postaci kodów Blik - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Dużo więcej stracił 78-latek, który chciał zainwestować w akcje Orlenu. Mężczyzna znalazł ogłoszenie w internecie i zadzwonił pod podany tam numer telefonu. Przez kilka dni wpłacał pieniądze na wskazane konto instruowany przez rzekomego konsultanta - raz kobietę, raz mężczyznę. - Gdy skończyły mu się oszczędności, zaciągnął kredyt. Gdy nie miał już całkowicie środków, kontakt z fałszywymi doradcami się urwał. 78-latek stracił w sumie 32 tysiące złotych - opowiada kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

eprasa.pl f1c4aae6e3

Szybka decyzja sąsiada zapobiegła tragedii

Bohatersko wyciągnął z ognia 87-latkę

W trakcie pożaru domu jednorodzinnego w leżącej tuż nad Bugiem Kuzawce (gm. Terespol), 52-letni Janusz Parchimiuk uratował z ognia 87-letnią kobietę. Wójt wręczył mu pamiątkowy medal jako wyraz wdzięczności za jego odwagę i poświęcenie w ratowaniu życia niepełnosprawnej osoby.

– Spojrzałem w okno i zobaczyłem ogień, blisko, cztery zabudowania od mojego domu. Kiedy tam dobiegłem, cała kuchnia była w płomieniach. Palił się sufit. Z okna wyleciała szyba. Strasznie to wyglądało – pan Janusz Parchimiuk wspomina dramatyczne zdarzenia z przedpołudnia styczniowej środy.

Ogień zdołał zniszczyć cały budynek, a mieszkańcom nie udało się uratować żadnych dóbr

– Skoczyłem do środka. Pani Stasia miała osmoloną twarz i popalone ręce. Stopił się na niej polar. Chciała coś ratować, ale nie była w stanie, bezradnie poruszała się z balkonikiem, dzięki któremu mogła chodzić. Chwyciłem ją pod rękę i wyprowadziłem na schody – mówi bohaterski pan Janusz. Dodaje, że przed przyjazdem strażaków były tam już dwie inne osoby, w tym jego małżonka i 70-letnia sąsiadka.

– Moja żona odprowadziła poparzoną panią Stasię w stronę ulicy, aby tylko nie patrzyła, jak w ogniu rozpada się jej dom. Za pewien czas zabrała ją karetka pogotowia. Nie szło nic uratować z domu – wspomina Janusz Parchimiuk.

Fot.UG Terespol

Wójt Krzysztof Iwaniuk podziękował panu Januszowi Parchimiukowi za odwagę i uratowanie swojej sąsiadki

Fot.OSP KSRG Terespol

Pożar szybko ogarnął cały dom...

Ogień pochłonął cały dom

Mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk, oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, potwierdza, że 15 stycznia kobietę uratował właśnie pan Janusz.

– O godz. 11.20 otrzymaliśmy sygnał o pożarze. Po przybyciu na miejsce stwierdziliśmy, że ogniem był objęty drewniany dom, z zewnątrz murowany. Ogień wychodził na zewnątrz, a dach już częściowo się zawalił. Na miejscu był już zespół ratownictwa medycznego, Straż Graniczna i policja – relacjonuje oficer prasowy.

Dodaje, że w akcji gaśniczej uczestniczyły cztery zastępy PSP i pięć OSP, łącznie 25 strażaków.

– Podano trzy prądy wody w natarciu, a jeden w obronie pobliskiego budynku. Ustalono, że jeszcze przed przyjazdem straży z budynku ewakuowano osobę. Tę kobietę uratował sąsiad, pan Janusz. Doznała oparzeń. Została zaopatrzona przez ratowników medycznych i zabrana do szpitala – informuje nas mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk.

Zaznacza, iż po opanowaniu pożaru doszło do rozebrania elementu dachu i stropu.

– Sukcesywnie usuwano nadpalone elementy zabudowania, przelewając je wodą. Ze względu na niestabilną konstrukcję komina i jednego ze szczytów podjęto decyzję o ich wyburzeniu i przewróceniu – wyjaśnił oficer prasowy KM PSP.

25 - tylu strażaków brało udziałów akcji gaśniczej

Terespolski Urząd Gminy poinformował, że mimo szybkiej reakcji wielu zastępów straży pożarnej, które przybyły na miejsce zdarzenia, ogień zdołał zniszczyć cały budynek, a mieszkańcom nie udało się uratować żadnych dóbr.

Podziękowanie za uratowanie życia kobiety

Dwa dni po tych dramatycznych zdarzeniach wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk wręczył Januszowi Parchimiukowi medal jako wyraz wdzięczności za jego odwagę i poświęcenie w ratowaniu życia niepełnosprawnej osoby.

– Gdyby nie jego szybkie i odważne działanie, doszłoby do tragedii. To postawa godna najwyższego szacunku. Musiałem mu podziękować za zwykłą obywatelską postawę w obronie życia sąsiadki – mówi wójt.

Janusz Parchimiuk zaznacza, że nie jest strażakiem. Nie traktuje swego czynu jako bohaterstwo.

– Normalna ludzka rzecz. Trzeba było pomóc. Dziękować Bogu, że pani Stasia przeżyła.

Wielu internautów żywo zareagowało na informację na fanpage`u Gminy Terespol.

– Piękny szlachetny człowiek... o niesamowitej odwadze i determinacji. Postawa jego niech będzie wzorem dla innych. Jesteś prawdziwym bohaterem... brawo – napisała pani Eugenia.

Pani Bogusława też nie szczędziła pochwał:

– Janek to od zawsze chodząca odwaga. Uczynny i szczery. Miał możliwość ratowania, to ratował. Pewnie nawet przez chwilę się nie zawahał. Brawo Janek – dała świadectwo o człowieku, który pokazał, jak w codzienności można być niezwykłym.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Ważne jest sąsiedzkie wsparcie

Niestety, straż już nie zdążyła uratować budynku, wnuk pani Stanisławy akurat wtedy wyjechał do Terespola. Rodzina pomogła pani Stanisławie. Cała w opatrunkach trafiła pod opiekę bliskich. Postawa pana Janusza Parchimiuka jest godna szacunku. Tym gestem z wręczeniem medalu mieszkańcowi Kuzawki chciałem podkreślić, jak ważne jest sąsiedzkie wsparcie i gotowość do działania w sytuacjach kryzysowych. W trudnych momentach ludzka solidarność i odwaga mogą uratować życie, a pan Janusz traktuje to, jak zwykłą obywatelską postawę.

Fot.Marek Pietrzela

Mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk,
oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Żar z pieca kaflowego

Cała akcja trwała ponad pięć godzin. Straty wstępnie oszacowano na ok. 400 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było wypadnięcie żaru z rozpalonego pieca kaflowego.

Jak tak można? Pomagał seniorce, a potem ją okradł

Ryki: Policjanci zatrzymali podejrzanego o kradzież odkurzacza i złotej biżuterii. Mężczyzna wykorzystał zaufanie seniorki, której pomagał, a następnie ją okradł. Do tego zarzut paserstwa usłyszała 33-latka, która kupiła odkurzacz.

Do przestępstwa doszło pod koniec grudnia ubiegłego roku w jednym z mieszkań na terenie Dęblina. Wtedy policja odebrała powiadomienie o kradzieży odkurzacza o wartości około 6000 złotych oraz złotej biżuterii o wartości około 3000 złotych.

- Sprawą zajęli się dęblińscy kryminalni. W toku prowadzonej sprawy trafili na trop osoby podejrzanej o dokonanie kradzieży. Podejrzany to 43-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Policjanci ustalili również dalsze losy skradzionych przedmiotów. 43-letni mężczyzna wykorzystał zaufanie seniorki, którą odwiedzał w jej mieszkaniu, a nawet służył jej pomocą, robiąc czasami zakupy. Jednak, jak się okazało, po jednej z wizyt mężczyzny zniknęła złota biżuteria oraz odkurzacz. W wyniku działań kryminalnych odzyskano skradziony odkurzacz. 43-latek sprzedał go 33-letniej mieszkance powiatu ryckiego za cenę wielokrotnie niższą niż jego wartość rynkowa, w związku z powyższym kobieta usłyszała zarzut paserstwa nieumyślnego. Natomiast skradziona biżuteria została sprzedana do jednego z zakładów jubilerskich - opisuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Dodatkowo w toku prowadzonej sprawy okazało się, że 43-latek został zatrzymany przez inną jednostkę policji, ponieważ był poszukiwany do odbycia kary 13 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu w tym za kradzież z włamaniem.

43-latek usłyszał już zarzut kradzieży mienia o łącznej wartości około 9 tys. zł i za swoje przewinienia odpowie przed sądem.

Za przestępstwo kradzieży grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, a za paserstwo kodeks karny przewiduje karę do 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f1c4aae6e3

Zabity w Siedlcach ratownik medyczny był z Białej Podlaskiej. Czarek, dlaczego?

Miał 64 lata. Wraz z załogą pojechał na interwencję. Już z niej nie wrócił.

Bialczanin, był pracownikiem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej. Był również zatrudniony w Siedlcach. Właśnie w tym mieście zginął.

Wpadł w szał, chwycił za nóż

Ratownicy medyczni zostali wezwani do jednego z mieszkań przy ul. Sobieskiego w Siedlcach. Mieli pomóc 57-latkowi, który miał obrażenia głowy. Niespodziewanie zostali zaatakowani przez nietrzeźwego mężczyznę.

Według nieoficjalnych informacji mężczyzna, gdy dowiedział się, że musi pojechać do szpitala, wpadł w szał. Chwycił za noże i zaatakował ratowników medycznych. Bialczanin otrzymał cios w klatkę piersiową. Został przewieziony do szpitala w stanie krytycznym. Niestety zmarł.

Taktowny człowiek, skromny mężczyzna

Ofiara nożownika mieszkała pod Białą Podlaską. Tu było jej główne miejsce pracy.

- Był bardzo dobrym ratownikiem, spokojnym człowiekiem. Dużo ćwiczył. Jak na swój wiek był bardzo wysportowany. Jesteśmy wstrząśnięci. Nie ma słów, które mogą wyrazić, jaką ponieśliśmy stratę. Przekazuję wyrazy współczucia rodzinie oraz najbliższym - mówi Igor Dzikiewicz, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej.

> **Igor Dzikiewicz,**
> *dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej*
> *- Jesteśmy wstrząśnięci. Nie ma słów, które mogą wyrazić, jaką ponieśliśmy stratę*

- Taktowny człowiek, skromny mężczyzna. Nigdy nie odmówił pomocy drugiemu człowiekowi. Nie mam słów, by wyrazić dobroć, jaka płynęła z Czarka. Czarku, dlaczego tak się stało - mówi Zbigniew Głuchowski, jeden z kolegów zabitego ratownika medycznego.

- Znamy się od niepamiętnych czasów. Razem graliśmy w klubach piłkarskich, a później występowaliśmy w ekipie starszych panów, czyli w oldbojach. Czarek występował w: LZS-ie Dobryń, Agrosporcie Leśna Podlaska, GLKS-ie Roskosz-Grabanów. Przez lata występował również w rozgrywkach Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich - dodaje.

Głuchowski doskonale znał się z 64-latkiem.

- Nie palił papierosów, nie pił alkoholu. Gdy jechaliśmy na turniej, wiedzieliśmy, że możemy liczyć na niego. Zawsze był kierowcą. Mam go głęboko w sercu. Aż nie chce się wierzyć, co się stało. Pojechał pomóc człowiekowi w potrzebie, a ten go zabił. Gdy zadzwonił do mnie kolega z informacją, nie wierzyłem. Prosiłem, by powtórzył pierwsze zdanie - mówi.

Kolega pana Cezarego przyznaje, że w ostatnich latach widywali się na ulicach Białej Podlaskiej.

- Zawsze był czas na rozmowę. Wcześniej regularnie spotykaliśmy się na grach, ale od jakiegoś czasu nie praktykujemy tego. Wiadomo, jesteśmy w takim wieku, że na piłkę możemy tylko popatrzeć - dodaje.

Głuchowski przypomina sobie ważny szczegół.

- Tragedia stała się w sobotę wieczorem. Tego dnia wsiadłem na motor. Była ładna pogoda. Przejeżdżałem przez Rakowiska, gdzie Czarek mieszkał od kilkunastu lat. Pomyślałem sobie o nim. Chciałem zajechać, ale nie wiedziałem, który to jego dom. Miałem zamysł, by zapytać kogoś z okolicy, gdzie mam się kierować. Nie pojechałem do niego. Zapewne bym go nie zastał, bo przecież był w pracy. Niestety ostatni dzień w pracy - mówi.

Najpierw policja, potem ratownicy

O wspomnienie śp. Cezarego poprosiłem jednego z kolegów, z którym współpracował w Siedlcach.

- Nie mogę dopuścić do myśli, że to się wydarzyło. Znaliśmy się od niepamiętnych czasów. O Czarku można mówić tylko wyłącznie dobrze. Porządniejszego i fajniejszego człowieka w pogotowiu nie spotkałem. Był wyjątkową osobą. Kochał dom i pracę wokół niego. Często rozmawialiśmy o remontowaniu. Razem kupowaliśmy sprzęt do spawania. Nie boję się tych słów, ale był wzorem do naśladowania - mówi.

Nasz rozmówca, który nie chce zdradzać swojego imienia i nazwiska, przyznaje, że wie o zdarzeniu, które miało miejsce trzy godziny po tragedii śp. Cezarego.

- Wówczas dyspozytorzy wysłali pomoc do awantury domowej - najpierw policję. Dopiero po stróżach prawa zainterweniowali ratownicy medyczni. Tak powinno to wyglądać. Człowiek stracił życie, idąc pomóc bliźniemu - dodaje.

Jak dodaje, śp. Cezary kochał sport.

- Grał w piłkę, regularnie chodził na siłownię. Pół godziny temu dzwonił kolega, który widział się z nim ostatnio. Opowiadał, że spotkali się, gdy ten ćwiczył ciężarkami. Był taki pogodny. Dodał, że nie spodziewał się, że była to ich ostatnia rozmowa. Nie ma ludzi niezastąpionych - tak się mówi. Nasze pogotowie, jak również ekipa z Białej Podlaskiej straciła kogoś wielkiego. Będziemy pamiętać, a i tak kiedyś wszyscy się spotkamy w lepszych okolicznościach - kończy ze łzami w oczach.

W śmierć swojego kolegi nie może uwierzyć Wojciech Szpura.

- Jeździłem z Czarkiem już na praktykach. Ostatnie lata odbyliśmy niezliczoną ilość dyżurów. Po raz ostatni widzieliśmy się we środę. Jestem na zwolnieniu, ale zaszedłem do pracy. Oczywiście był czas na rozmowę - mówi ze łzami w oczach.

Szpura przyznaje, że traktował śp. Cezarego jak starszego brata.

- Razem graliśmy w LZS-ie Dobryń, a w ostatnim czasie zabezpieczaliśmy na zmianę opiekę medyczną na meczach Red Sielczyk w Klasie A. Czarek kochał swoją pracę. Pasjonował się nowościami związanymi z ratownictwem medycznym. To był dusza człowiek. Życzliwy, pomocny. Nikomu nie odmówił przysługi - dodaje.

Kolega tragicznie zabitego ratownika medycznego dodaje, iż jego kolega miał w sierpniu przejść na emeryturę.

- Wielokrotnie mówiłem mu, by przestał jeździć na dyżury do Siedlec. Przekonywałem go, by skupił się na pracy w Białej Podlaskiej. Nie zdążyłem - twierdzi.

Jak dodaje Szpura, podczas feralnej interwencji ratownicy medyczni byli blisko skończenia swojego zadania.

- Z tego, co wiem, wszystko wydarzyło się tuż przed wyjściem z tego domu. Co kierowało człowiekiem, by chwycić za nóż i zadać cios. Nie wiemy - dodaje.

Byli kolegami na dobre i na złe. - Pracowaliśmy w jednej załodze. Spędzaliśmy czas poza pracą. Regularnie chodziliśmy na siłownię. Czarek uwielbiał ćwiczenia. Jak zaczął, to nie mógł skończyć. Straciłem starszego brata. Dla mnie był jak członek rodziny - kończy.

Mateusz Połynka

Zbrodnia dzwonkiem alarmowym

Głos zabrała minister zdrowia.

- Z wielkim bólem przyjęłam wiadomość o śmierci naszego kolegi - ratownika medycznego zaatakowanego przez pacjenta, któremu udzielał pomocy medycznej. Składam kondolencje rodzinie i bliskim oraz całemu środowisku ratowników medycznych, bo wszyscy jesteśmy dzisiaj w żałobie. Ta zbrodnia musi być dla nas dzwonkiem alarmowym i zapoczątkować konieczne zmiany legislacyjne, zapewniające bezpieczeństwo ratownikom - możemy przeczytać na platformie X Izabela Leszczyna.

Smutne wieści dla fanów disco-polo. W wypadku samochodowym zginął DJ

Lublin: W wypadku samochodowym na Lubelszczyźnie zginął Łukasz Obszyński - DJ związany z disco-polo. Jego auto zderzyło się czołowo z wojskowym pojazdem.

We wtorek (21 stycznia) w Werbkowicach w powiecie hrubieszowskim na dk 74 doszło do wypadku drogowego.

- Jak wynika z ustaleń, doszło do czołowego zderzenia dwóch pojazdów - osobowego z ciężarowym - podała we wtorek po południu policja hrubieszowska, dodając, że kierowca osobowego Audi w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Fot. KW PSP w Hrubieszowie

Kierujący samochodem osobowym marki Audi 39-latek z Hrubieszowa zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z wojskowym pojazdem ciężarowym marki Star

Pojazdem wojskowym podróżowało siedmiu żołnierzy, a pojazdem osobowym jedna osoba. Gdy strażacy przyjechali na miejsce, samochód wojskowy znajdował się na poboczu, częściowo w przydrożnym rowie. Pojazd osobowy w rowie poza obrębem jezdni.

Strażacy przystąpili do uwolnienia zakleszczonego kierowcy samochodu osobowego przy pomocy elektrycznych narzędzi hydraulicznych. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

W środę (22 stycznia) Radio Zet przekazało, że wypadku tym zginął Łukasz Obszyński, znany szerzej jako DJ Yogas. Artysta miał zaledwie 39 lat. Informację o jego śmierci potwierdził brat, ks. Patryk Obszyński - informuje Radio Zet.

- Kierujący samochodem osobowym marki Audi 39-latek z Hrubieszowa zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z wojskowym pojazdem ciężarowym marki Star. Kierujący audi zmarł na miejscu - powiedział cytowany przez radio, nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Łukasz Obszyński - DJ Yogas grał z takimi zespołami jak: Baflo, Energy Girls, Lejdi M.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f1c4aae6e3

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. I)

Wioski świeciły pustkami.

W Kostrach zamordowano sołtysa

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie.

Unicka cerkiew w Parczewie. Zbudowana była na planie krzyża greckiego. W 1874 roku stała się centrum oporu wobec przymusowego wcielenia tutejszych unitów do prawosławia

Proboszcz unicki, ksiądz Michał Zatkalik, obawiając się konsekwencji, próbował początkowo uchylić się od decyzji i sam prosił parafian, żeby go pozornie wygonili. Ostatecznie ci uczynili to jak najbardziej serio i w sposób gwałtowny

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

W 1873 roku zaborcy domagali się, żeby ze świątyni usunąć wszystko, co różniło ją od klasycznego obrządku prawosławnego. Rok później próbowano zmusić wiernych do zmiany wyznania

W tekstach pisanych potwierdzone istnienie cerkwi w Parczewie mamy już w XVI wieku, ale z małym ryzykiem błędu możemy je przenieść tak daleko w przeszłość, jak samo istnienie ośrodka. Wprawdzie leżał on w Koronie, jednak pierwotne osadnictwo, zwłaszcza wiejskie, miało charakter rusiński. Na przełomie XVI i XVII wieku świątynia obrządku wschodniego znajdowała się tam, gdzie dziś jest skrzyżowanie ulic 11 listopada i PCK. Nosiła wezwanie Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła. Proboszcz uprawniony był m.in. do dziesięciny ze wsi Laski, Kostry, Żminne, Uhnin i Netiahy. Przyjęta w 1596 roku w Brześciu unia kościelna, na mocy której część biskupów prawosławnych, zachowując swój obrządek i dyscyplinę kościelną, uznała nad sobą jurysdykcję papieską, w Parczewie nie została przyjęta bez oporów. Do połowy XVII wieku toczono spory o dostęp do świątyni, ponieważ część wiernych wolała pozostać przy prawosławiu. Największym skarbem była otaczana czcią i dzisiaj ikona Matki Boskiej z Gruszą. Stara cerkiew spłonęła w końcówce XVIII wieku, rychło zbudowano nową. Mieścił się przy niej przez jakiś czas klasztor sióstr jozafatek, duchową opiekę nad nim sprawował znany w całym regionie złotousty kaznodzieja, ojciec Tymoteusz Szczurowski. W początkach XIX stulecia do parafii należało ponad 1000 dusz. Przeważnie byli to włościanie z otaczających miasto wiosek - sam centralny ośrodek był w większości zamieszkany przez Polaków i Żydów. Cerkiew spłonęła w 1828 r. Uratowany obraz Matki Bożej przeniesiono do kościoła łacińskiego. Do czasu zbudowania ok. 1852 roku nowej, murowanej świątyni, unici odprawiali w kaplicy użyczonej przez parafię rzymskokatolicką.

Prześladowania jak za Nerona

Przebieg wydarzeń w latach 1873-1875 znamy głównie z relacji księdza Jana Pruszkowskiego zawartej w „Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu"- dziele opisującym prześladowania unitów oraz proces przymusowego wcielania ich do prawosławia. Książka oparta jest w dużej części na relacjach ustnych i miejscowych tradycjach oraz przedstawia punkt widzenia tylko jednej ze stron, nawet gdyby jednak uznać ją za w pewnym miejscach za przesadzoną, zasadniczo prawdziwie oddaje obraz makabrycznych prześladowań unitów z Parczewa oraz okolicznych wsi. Przedstawiamy ją bezpośrednio jako bezcenny materiał do historii miasta i powiatu.

Prędzej da się zabić unita...

Pisze ksiądz Pruszkowski:

Parafjanie przytem zrobiwszy właściwy porządek w cerkwi, jak dzieci matkę otoczyli ją troskliwością swoją i stanęli na jej straży. Na czwarty dzień, widząc zbliżające się wojsko, parafjanie pobiegli tłumnie ku swojej świątyni i upadli krzyżem wokoło niej, rozpaczliwie śpiewając i płacząc. Naczelnik Tur kilkakrotnie wzywał lud, aby odstąpił od cerkwi, lecz słów jego nikt nie rozumiał, głosu nie słyszał, każdy z płaczem śpiewał i modlił się. Więc na rozkaz Tura, wojsko poszło po karkach i głowach unitów, deptało obcasami, biło ich leżących osadami karabinów, lecz widząc, że prędzej da się zabić unita, niż od swojej cerkwi odstąpi, poczęli żołnierze za nogi lub za włosy wyciągać ich z cmentarza na drogę i tam straszliwie batożyć a nie puszczać ku cerkwi. Po zdobyciu cerkwi, Tur kazał cerkiewne drzwi odbić, wyrzucone schizmatyckie sprzęty i prestoły pownosić, kobiety i młodych rozpędzić do domów, a mężczyzn zapędzić na noc do żydowskiej szkoły, skąd nazajutrz wielu, jako przywódców, wysłał powiązanych do siedleckiego i bialskiego więzienia i do włodawskiego aresztu.

Kiedy Tur zapędzał mężczyzn do żydowskiej bożnicy, kobiety zebrały się i w momencie zaległy drzwi cerkiewne, wzbraniając żołnierzom wnosić ich prestoły do świątyni. Uwiadomiony Tur o tem energicznem wystąpieniu kobiet, przybiega natychmiast pod cerkiew, rozkazuje kozakom bić kobiety nahajkami po rękach, po głowach, a gdy i to było bezskuteczne, każe rozciągać na cmentarzu każdą z kolei i batożyć bez litości, a potem za włosy wyciągać na plac i pędzić, lub skatowane wlec wszystkie do domów. Po tym pogromie kobiet, wojsko rozeszło się po kwaterach, a Tur polecił strażnikom powołać nazajutrz unitów do kancelarji, dla ogłoszenia im cesarskiej woli.

Nikt nie zdradził

Nazajutrz, gdy rozkaz jego spełniono, Tur wyszedł do zebranych unitów i rzekł mniej więcej te słowa: „Wy nienawidzicie prawosławia, ale i nie znacie waszej unji. Unja czysta – to prawosławie, dziś czas, abyście je przyjęli, a cesarz daruje wam wszystko, coście nabroili przeciwko jego woli i porządkowi. Kto pójdzie z was tu, na lewą stronę, będzie dzieckiem cesarza i prawosławnym, a kto tam, na prawo stanie, będzie odszczepieńcem, wrogiem cesarza i surowo karany będzie". Na to wskazanie prawicy i lewicy, wszyscy przeszli na prawą stronę, odpowiadając naczelnikowi: „Ponieważ na sądzie Bożym, błogosławieni mają być po prawej stronie, więc i nam dziś bezpieczniej jest trzymać się tej samej strony, błogosławionej tu i w przyszłości". Tur rozgniewany nakłada na unitów po 10 rubli srebrem kary, dodając, że jeżeli jutro na lewą stronę nie przejdą, ściągnie z nich po 20 rs., na trzeci dzień 30 i tak dalej stopniowo powiększać będzie karę, aż nie złamie ich oporu. Po kilku jednak dniach, nie wymógłszy nic na unitach, naczelnik kazał ich rzeczy zagrabić i zlicytować a pozostawiwszy wojsko na utrzymaniu parafjan odjechał do Włodawy.

Męczeństwo sołtysa

Unici, pozostawieni na łasce żołnierstwa, z domów pouciekali do lasu i pokryli się. Strażnicy schwytawszy sołtysa z wsi Kostry, śp. Mikołaja Kuźmiaka, za to, że nie chciał im powiedzieć, gdzie się skryli unici, tak go okropnie zbili, że pokrwawiony z miejsca ruszyć się nie mógł. Dzieci zawlekły swojego ojca do domu, leżał cztery tygodnie jak Łazarz i umarł w ciężkich boleściach, odpuszczając wrogom. Mężczyzn prawie nie było w parafii, gdyż jedni z nich byli w więzieniach, drudzy kryli się po lasach, pozostałych wypędzali strażnicy na furmanki i posyłki, żołnierze więc sami młócili zboże w stodołach unitów dla siebie i koni swoich, zabijali inwentarz, niszczyli i kradli mienie wyznawców. Roje żydów oblegały to szatańskie wojsko, co kradło i bogaciło się pracą unitów.

Wsie pozostały wyludnione

W domu pozostawały tylko kobiety, dziewczęta i dzieci, które obierać musiały kartofle do żołnierskich kotłów, znosić i rąbać drzewo, pilnować ich ognia. Lecz gdy żołdactwo swawolne i barbarzyńskie, targnęło się na cnotę kobiet i dziewcząt unickich, biedne te ofiary wyuzdanego bezwstydu i gwałtu, wyrzekłszy się domów swoich, uciekły do lasu, lub poukrywały się w domach łacinników, aby ocalić cnotę swoją przed moskiewską orgją. Wojsko to kwaterowało w parafji parczewskiej trzy miesiące blizko i zniszczywszy ją, odeszło z niczem. Unicki Parczew i wioski: Laski, Glinnystok, Żminne, Kostry, Chmielów, Białka, Nietiuhy, Uchnin, Bendnarzówka, Buradów, Milanów, Stępków, Wierzbówka, Cichostów, Somin, pustkami świeciły, jak gdyby tu najstraszliwsza nieprzyjacielska wrzała wojna i zniszczenie. Ani ludzi, ani dobytku. Domy, stodoły i obory bez drzwi, wszędzie kupy gnoju. W domach ani ławki, ni stołów, strzechy poobdzierane, płoty popalone, okien ani śladu, wewnątrz poobalane kominy i piece. Oto obraz wierny zmarnowania siedzib, pracy i mienia unitów parczewskich, przez walecznego Tura, ze swoją czeredą stepową. To pomnikowe świadectwo bohaterstwa unitów i stałość ich w świętej wierze ojców. Straty materjalne parafja poniosła ogromne

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f1c4aae6e3

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. VI)

Powrót ocaleńców do nieistniejącego miasta

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią naocznego, urodzonego w 1922 roku, uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Fot. z portalu fotopolska.eu

Wypalona północna elewacja Pałacu Potockich. Większość zabudowy miasta ocalała w dobrym stanie, najbardziej zniszczonym budynkiem był Pałac. Wracający do miasta Żydzi na próżno szukali w znanych sobie miejscach nieżyjących już krewnych, przyjaciół, sklepów, szkół, instytucji. W większości w miejscu swojego dzieciństwa i młodości spędzali tylko kilka dni bądź kilkadziesiąt godzin i z miasta, które z ich perspektywy było wielkim cmentarzem, wyruszali w świat. Po wojnie radzyńskie ziomkostwa powstały w Izraelu, USA i Niemczech

Schupack urodził się w radzyńskiej rodzinie Żydów nieprzesadnie religijnych - obchodzili wszystkie święta, szabas, dzieci kształciły się w żydowskich szkołach, jednak nie miało to wiele wspólnego np. z nasileniem praktyk religijnych bardzo licznych w ówczesnym Radzyniu ortodoksów chasydzkich. Marzeniem Josepha była emigracja do Izraela i tam podjęcie nauki w szkole rolniczej. Pracował w miejskiej elektrowni, co potem, w czasie okupacji, pozwoliło mu być, w porównaniu do jego współplemieńców, w nieco uprzywilejowanej pozycji, bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd", bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować. Podejmował rozmaite strategie przetrwania: ukrywał się na wsi, na aryjskich papierach w Warszawie, w gettach Radzynia i Międzyrzeca. Nie zdecydował się na skok z pociągu wiozącego transport Żydów do Majdanka. Tam udało mu się przetrwać, podobnie jak w Oświęcimiu i Bergen-Belsen. Wyzwolony został przez Amerykanów w Niemczech.

Było jak na cmentarzu

Nie mając specjalnych nadziei na spotkanie kogokolwiek z bliskich przy życiu, Schupack postanowił, że jednak pojedzie do Radzynia. Odwiedza znajome miejsca. Staje przed biurem elektrowni, gdzie pracował i gdzie w czasie okupacji czekała na niego bratanica Sara. Mija siedzibę gestapo, potem budynek, w którym ukrywał się jego brat, wreszcie dociera do domu rodziców. Wszędzie czuje się, jakby był na cmentarzu. Mija znajomego faceta, który ubrany jest w płaszcz należący niegdyś do jego ojca. Kiedy Josef, bez żadnych intencji rewindykacji, zwraca na to uwagę, zostaje zwyzywany. Od innych przebywających w mieście Żydów słyszy plotki o tajnej organizacji, która za jeden z celów stawia sobie m.in. zabicie pozostałych przy życiu Żydów. Po bardzo nerwowej i prowadzonej w nieszczerej atmosferze z jednym ze znanych mu sprzed wojny dawnych pracowników elektrowni, który zachowuje się dość podejrzanie i sprawia wrażenie, jakby chciał zrobić mu krzywdę, Schupack postanawia o niemal natychmiastowym wyjeździe. Rano wsiada do ciężarówki wojskowej jadącej do Warszawy. Za kierownicą siedzi pijany Rusek, więc podróż kończy się na słupie telegraficznym, pociągiem dociera do Katowic.

Żal do Polaków

Joseph Schupack, podsumowując swoje wspomnienia, wyraża żal do Polaków, że w niektórych wypadkach współpracowali z Niemcami bądź pozostali obojętni. Jednocześnie podkreśla zasługi i szlachetność tych, którzy podjęli ryzyko i wysiłek, aby, często z narażeniem życia, pomóc swoim sąsiadom. W jego ocenie czynili tak tylko nieliczni.

Po wojnie Schupack mieszkał w Niemczech i Izraelu. Zmarł w 1989 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

Z relacji o powrocie do Radzynia Rachel Zaltshtein -Freter opublikowanej w Radzyner Yizkor Book;

...Rozglądam się po podwórku. Bawią się tam jakieś dzieci. Szukam żydowskiej twarzy, ale nic nie pomaga. Znów zadaję sobie pytanie: Skąd są ci Żydzi? Mieszkali tu tyle lat, a teraz nagle wszystko zniknęło. Może teraz mieszkają w samym centrum? Droga niby ta sama, bliska i znana, a jednak się boję. Mijam park, który tak lubiłam. (...) Nie wiem, jak to się stało, że koło rynku, gdzie był nasz dom, skręcam w Ostrowiecką. Widzę, że prawie wszystkie sklepy są otwarte, ale nie widzę ani jednego Żyda. Wchodzę do jednego sklepu, do drugiego i trzeciego. Sklepy nadal są sklepami, ale nie ma w nich Żydów, tylko Polacy. W końcu wchodzę na rynek i myślę, że na pewno tak jest i w naszym sklepie. Ku mojej radości nie spotkałem tam nie-Żyda. Bomba zniszczyła cały nasz budynek. Idę dalej. Niedaleko sklepu Icchaka Gellermana stoi też nie-Żyd. Karczma Beryl Rubinstein jest taka sama, ale Berl Rubinstein tam nie ma, teraz stoi tam chrześcijanin. To samo dzieje się u Jossela Sziteha. Co zrobić? Gdzie iść? Stoję i myślę: gdzie mogę znaleźć Żyda w żydowskim sztetlu w Radzyniu? W tym momencie nagle przychodzi mi do głowy myśl, że powinienem pójść do sklepu Kałuszyńskiego i od nich się dowiem, czy został chociaż jeden Żyd w sztetlu. Wchodzę i spotykam panią Kałuszyńską za ladą. Ona, widząc mnie, udaje bardzo szczęśliwą. „Jestem szczęśliwa, że przynajmniej ty pozostałeś przy życiu" - mówi. Te słowa uderzyły mnie jak topór w głowę. Czy to znaczy, że jestem jedyną osobą, która pozostała przy życiu? Tak! To właśnie to oznacza. Poczułam, że ziemia, na której stałam, nagle zaczyna płonąć a moje stopy chwiać. Zapytałam: „Czy w mieście są jeszcze inni Żydzi?". „Tylko kilku" - odpowiedziała. (...) Z wielkim smutkiem opuszczamy cmentarz żydowski po raz ostatni. To, co kiedyś było, już nie istnieje. Powrót uświadomił nam, że nie mamy tu nic do roboty. Przez lata śniłam o sztetlu, ale teraz wszystko jest dla nas obce i musimy stąd uciec. Niecierpliwie czekam w Bedlnie na pociąg, który zabierze mnie z Radzynia, mojego rodzinnego miasta, tak szybko, jak to możliwe i na zawsze.

Relacja Etel Keltgisser, która wojnę przeżyła na Syberii, opublikowana w Radzyner Yizkor Book

...Było to o 5 rano w maju 1946 roku. Stałam przyklejona do okna pociągu, a moje serce pękało z podniecenia. Mniej i bardziej znajome lasy i most! Oto kręta ścieżka prowadząca do Bedlna! W pociągu był duży ruch. Kilku nie-Żydów wysiadło, a ja poszłam za nimi (...).

Stałam i czułam, jak nogi się pode mną uginają. Dokąd iść? Szłam przez zruinowaną Warszawską. Ludzie o dziwnych, nieżydowskich twarzach podchodzili do mnie i patrzyli z ciekawością. Stanęłam przed domem mojego ojca, wytęsknionym, przed wymarzoną magią, która utrzymywała mnie przy życiu w syberyjskich lasach, przed domem mojego dzieciństwa. (...) To ten dom, to podwórko, ta szopa na drewno. Jest ulica prowadząca do sadu i jabłoń, która stoi pod oknem i pachnie kwiatami. Wszystko żyje i rośnie jak dawniej. Ale co się stało? Czy nie ma nikogo z dużej rodziny, kto mógłby przyjąć bezdomną córkę? A może nie ma nikogo żywego z rodziny Szyi Szabaszynera?

Jednak okiennice się otworzyły i młoda siksa (nieżydowska dziewczyna) spojrzała na mnie ciekawie. Potem wyszła starsza kobieta i zaprosiła mnie do domu. W chwili kiedy weszłam do kuchni, zakręciło mi się w głowie. W kącie, gdzie moja matka siadała codziennie odmawiać modlitwy, wisiał duży obraz chrześcijański. Wyszłam i natychmiast poszłam do domu mojej siostry. Maszyny drukarskie terkotały. Wszystkie pokoje były wypełnione pudełkami z czcionkami do składania. Najstarszy pracownik musiał mnie rozpoznać, ponieważ jego pierwsze słowa brzmiały: „Pani Zisze! Czy żyjesz?". (...) Nieżydowska sąsiadka zabrała mnie do domu i próbowała uspokoić. Po czym obojętnie powiedziała mi, że mój ojciec i cała rodzina 18 listopada 1943 r. zostali wsadzeni na furmankę i wysłani do Międzyrzecza. Wóz szybko wrócił... (...) Zrozpaczona opuściłam Radzyń i po kilku dniach tułaczki po zrujnowanych miastach wróciłam do męża i dzieci w Szczecinie. Postanowiłem opuścić Polskę na zawsze.

eprasa.pl f1c4aae6e3

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał z Legią. Kanonada w sparingu

Dziewięć bramek padło w sobotnim sparingu pierwszoligowego Górnika z ekstraklasową Legią. Łęcznianie ulegli wyżej notowanym rywalom 3:6. Mecz był rozgrywany w formacie trzy razy po 45 minut.

Za podopiecznymi trenera Pavola Stano cenny sparing. W sobotę zielono-czarni zmierzyli się na boisku Legia Training Center z „Wojskowymi". Spotkanie było rozgrywane w formacie trzy razy po 45 minut.

Legia wygrała 6:3, a na listę strzelców dla ekipy szkoleniowca Goncalo Feio wpisali się Bartosz Kapustka, Rafał Augustyniak, Claude Gonçalves, Wojciech Urbański i Tomáš Pekhart. Z kolei dla łęcznian do bramki rywali trafiali: Kamil Orlik, Fryderyk Janaszek i Michał Litwa.

fot.Górnik Łęczna/Archiwum

- Mecz z Legią miał różne fazy, ale patrząc na wynik oraz całokształt tego starcia, to możemy mieć pozytywne przemyślenia. Szczególnie w pierwszych 90 minutach prezentowaliśmy dobrą grę. Myślę, że straciliśmy to spotkanie w trzeciej 45-minutowej tercji, czego żałujemy. Po dwóch tercjach byliśmy bardzo zadowoleni, ponieważ potrafiliśmy przedostać się pod bramkę przeciwników i mieliśmy swoje okazje. W tamtym fragmencie meczu utrzymywaliśmy się przy piłce i dobrze radziliśmy sobie w fazach przejściowych, dlatego tym bardziej szkoda tej trzeciej tercji - powiedział po sobotnim sparingu z Legią Pavol Stano, trener Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media

Dla Przemysława Banaszaka i spółki był to drugi mecz kontrolny. Wcześniej, 18 stycznia, Górnik rozbił trzecioligową Avię Świdnik 7:0. Kolejny sprawdzian w środę, gdy zielono-czarni zmierzą się z ligowym rywalem - Stalą Rzeszów.

Pierwszy mecz ligowy w 2025 roku Górnik rozegra 16 lutego na własnym boisku. Rywalem łęcznian będzie ŁKS Łódź.

Legia Warszawa - Górnik Łęczna
6:3

Bramki: Kapustka 12`, Augustyniak 56`, 90`, Gonçalves 80`, Urbański 109`, Pekhart 131` - Orlik 34`, Janaszek 43`, Litwa 98`.
Legia: Tobiasz (60` Mendes-Dudziński, 106` Kobylak) - Wszołek (91` Olewiński), Ziółkowski (76` Pankov), Kapuadi (76` Barcia, 121` Karolak), Vinagre (46` Chodyna, 112` Adkonis), Kapustka (76` Mozie, 101` Urbański), Oyedele (37` Augustyniak, 106` Wyganowski), Elitim (60` Gonçalves, 121` Mozie), Biczachczjan (82` Szczepaniak), Gual (82` Majchrzak, 121` Pekhart), Morishita (91` Jędrzejczyk).
Górnik: Kostrzewski (70` Pindroch) - 21` Bednarczyk (70` Szczytniewski), Roginić (70` Barauskas), Broda (70` Zbozień), Grabowski (70` Ogaga), Deja (70` Warchoł), Ahmedov (70` Kryeziu, 110` Steszuk), Orlik (70` Masár, 115` Kryeziu), Spáčil (46` Traoré, 91` Krawczyk), Janaszek (46` Malamis, 91` Litwa), Banaszak (70` Żyra).
Żółte kartki: Gual, Augustyniak - Spáčil, Deja, Traoré, Szczytniewski.
Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).

Dominik Smagała

GÓRNIK W STOLICY

Znana jest już dokładna data meczu Górnika w drugiej serii gier w br. Łęcznianie zmierzą się na wyjeździe z Polonią Warszawa na otwarcie 21. kolejki Betclic 1. Ligi - mecz zostanie rozegrany 21 lutego (piątek), o godz. 18. Transmisję będzie można obejrzeć na tvpsport.pl

Młodzieżówka partnerem Akademii

Akademii Górnika Łęczna ma nowy klub partnerski - KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski.

Założony dekadę temu klub z Radzynia Podlaskiego posiada obecnie dwie grupy szkoleniowe - w kategoriach skrzat oraz orlik. W przeszłości klub posiadał też zespół seniorski, rywalizujący m.in. na poziomie klasy okręgowej.

„W ramach współpracy najbardziej utalentowani zawodnicy z obu klubów dostaną szansę trenowania i gry w Akademii Górnika Łęczna, a trenerzy skorzystają z możliwości rozwoju indywidualnego. Kluby współpracować będą również na poziomie organizacyjnym, marketingowym i skautingowym" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Górnika Łęczna.

dsm

Wisła z remisem. Będą nowi?

Zespół z Puław rozegrał kolejny mecz kontrolny. Podopieczni Macieja Tokarczyka zremisowali 2:2 z pierwszoligową Pogonią Siedlce.

Spotkanie lepiej rozpoczęli goście, częściej utrzymywali się przy piłce, ale nie mogli znaleźć sposobu na Jana Szpaderskiego. W 24. minucie kontrę prawą stroną przeprowadzili Manuel Ponce Garcia oraz Kamil Kargulewicz. Do dośrodkowania na długim słupku doszedł Adam Gałązka i strzałem głową dał prowadzenie puławianom.

Pogoń wyrównała kilkanaście minut później. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego niefortunną interwencją piłkę do własnej siatki skierował Patryk Waliś. Wiślacy szybko odpowiedzieli. Do akcji włączył się Waliś, który wpadł w pole karne i dograł do Manuela, a ten znalazł drogę do siatki.

W drugiej połowie gra była wyrównana, a jedyny gol dla przyjezdnych padł po rzucie wolnym pośrednim podyktowanym na dziesiątym metrze od naszej bramki. Pewnym egzekutorem okazał się Krzysztof Danielewicz.

Puławianie zremisowali z pierwszoligową Pogonią Siedlce

- To było bardzo pożyteczne spotkanie. Zespół dobrze czuł się z piłką przy nodze. Było widać sporo powtarzalnych zachowań. Cieszy to, że zdobyliśmy dwie bramki po zachowaniach, nad którymi pracowaliśmy w tygodniu poprzedzającym. To cieszy, natomiast gra kontrolna dała nam odpowiedź, nad jakimi aspektami musimy dalej pracować i je poprawić - mówi szkoleniowiec Wisły.

Co z testowanymi?

Opiekun puławian dał szansę czterem zawodnikom przymierzanym do składu.

- Jestem zadowolony z testowanych graczy. Zobaczymy, jaki będzie finał w ich temacie. Wszystko okaże się w najbliższym czasie - wyjaśnia Tokarczyk.

Zgodnie z planem

Opiekun Wisły jest zadowolony z dotychczasowej pracy.

- Okres przygotowawczy przebiega zgodnie z naszym planem. Na szczęście, jak dotąd, unikamy większych kontuzji i oby tak było do końca. To jest najważniejsze. Czekamy na powrót kontuzjowanego Bartka Wiktoruka. Jeśli chodzi o tematy piłkarskie, to krok po kroku wprowadzamy korekty modelowe względem pierwszej rundy. Za nami początek przygotowań. Przed nami jeszcze dużo pracy - mówi.

Wisła Puławy – Pogoń Siedlce
2:2 (2:1)

Bramki: Gałązka 24`, Manuel 38` - Waliś 34` (s), Danielewicz 63`.
Wisła: Szpaderski - Waliś, Śledzicki, Kabaj (55` zaw. testowany I), Kargulewicz (60` zaw. testowany II), Kumoch, Stromecki (70` Łuczuk), Gałązka (55` zaw. testowany III), Szymanek (75` R. Cholewa), zaw. testowany IV, Manuel (46` Koziej).

Przyjedzie Avia

Przed zespołem kolejny mecz. W sobotę o godz. 11:30 w Puławach początek starcia z Avią Świdnik.

mp

Jak będzie wyglądała ekipa Wisły Puławy? Szkoleniowiec szuka wzmocnień do drużyny, by skutecznie powalczyć o utrzymanie

Kolejny opuścił drużynę

W zespole Macieja Tokarczyka nie zagra Kacper Piątek. 24-letni pomocnik przez ostatnie pół roku występował w Wiśle Puławy. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem. Rozegrał 19 meczów (1482 minuty). Zdobył dwa gole. Piątek został nowym zawodnikiem GKS-u Jastrzębie, z którym związał się kontraktem obowiązującym do końca sezonu 2025/26.

Przypomniał o sobie

**Gola z Pogonią zdobył Manuel Ponce Garcia.
To 26-letni filigranowy zawodnik, który w barwach Wisły w poprzednim sezonie rozegrał 12 meczów i zdobył 1 bramkę. W sumie na boisku spędził 710 minut. Napastnik urodzony w Cuernavaca w Meksyku nie zagrał ani minuty na jesień. Dlaczego? - Sprawy papierkowe - mówi szkoleniowiec. „Manolo" w CV ma grę w: Chemiku Policy, a do Wisły trafił ze Stali Rzeszów.**

WSP

eprasa.pl f1c4aae6e3

Projekt „Silne rodziny w Gminie Radzyń Podlaski”

Dnia 17.01.2025 roku Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski wspólnie z kierownikiem GOPS Małgorzatą Kułak odebrali od Marszałka Województwa Lubelskiego umowę na realizację projektu „Silne rodziny w Gminie Radzyń Podlaski” w ramach Działania 8.8 Wsparcie rodziny i pieczy zastępczej Priorytet VIII Zwiększenie spójności społecznej Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Celem projektu jest zwiększenie dostępności do usług wsparcia dla 30 rodzin dysfunkcyjnych/przeżywających trudności w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych według indywidualnych potrzeb. W ramach zadania zrealizowane zastanie następujące wsparcie: indywidualne poradnictwo psychologiczne, grupowe treningi umiejętności społecznych, grupowe warsztaty terapeutyczne, indywidualne zajęcia logopedyczne, wsparcie Asystenta Rodziny, szkolenie „Akademia Rodzica”, indywidualne poradnictwo psychologiczne i obywatelskie.

Projekt „Silne rodziny w Gminie Radzyń Podlaski” realizowany będzie przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzyniu Podlaskim.

Gmina Radzyń Podlaski otrzymała dofinansowanie w łącznej kwocie 635 620,00 zł w tym: Płatność ze środków europejskich w kwocie 568 735,00 zł oraz dotacja celowa z budżetu krajowego w kwocie 66 885,00 zł.

Zwrot podatku akcyzowego luty 2025 r.

Każdy rolnik, który chce odzyskać podatek akcyzowy zawarty w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej powinien w terminie od 1 lutego 2025 r. do 28 lutego 2025 r. złożyć wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych, wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2024 r. do 31 stycznia 2025 r.

Obowiązuje jedna stawka zwrotu podatku akcyzowego od paliwa rolniczego i wynosi 1,46 zł na 1 litr oleju napędowego dla wszystkich producentów rolnych.

Limit zwrotu podatku akcyzowego w 2025 r. wynosi:

160,60 zł * ilość ha użytków rolnych

oraz 5,84 zł * średnia roczna liczba świń

lub/i 58,40 zł * średnia roczna liczba dużych jednostek przeliczeniowych bydła, kóz, owiec, koni.

Więcej informacji w sprawie zwrotu akcyzowego dla producentów rolnych można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski, pokój nr 8 lub telefonicznie: 83 413 18 05.

Długo oczekiwane porozumienie Gminy Radzyń Podlaski z Miastem Radzyń Podl podpisane!

Gmina Radzyń Podlaski z radością informuje o podpisaniu bardzo ważnego porozumienia pomiędzy Gminą a Miastem Radzyń Podlaski, które umożliwia przyłączenie dwóch kolektorów ścieków – z miejscowości Biała oraz Adamki – do miejskiej oczyszczalni!

To niezwykle istotny krok dla gminy, który pozwala przełamać trwający od trzech lat zastój w kwestii dokończenia kanalizacji na tych obszarach, a także otwiera drzwi do zakończenia tej niezwykle ważnej inwestycji dla naszych mieszkańców.

Gmina Radzyń Podlaski wyraża wdzięczność Miastu Radzyń Podlaski i Jakubowi Jakubowskiemu - Burmistrzowi Radzynia Podlaskiego za zaangażowanie i wsparcie – bez tej współpracy realizacja tego projektu nie byłaby możliwa. Porozumienie to jest kolejnym dowodem na to, że gmina wiejska i miejska mogą skutecznie działać razem dla wspólnego dobra!

Aż trzykrotnie świętowano

Rozpromienione twarze babć i dziadków dały wyraz tego, jak bardzo ważne i potrzebne są takie spotkania i chwile spędzone wspólnie z wnukami

Komarówka Podlaska:
Babcie i Dziadkowie zajmują szczególne miejsce w sercu małego dziecka.

W dniach 20, 21 i 22 stycznia 2025 roku W Przedszkolu Samorządowym w Komarówce Podlaskiej aż trzy dni świętowano Dzień Babci i Dziadka odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka.Z okazji ich święta, dzieci pod opieką wychowawców przygotowały dla nich specjalny program artystyczny. Każda piosenka czy wiersz, były wyrazem wdzięczności i miłości do babci i dziadka. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, a bohaterzy dnia niejednokrotnie z łezką w oku odbierali czułe słowa, kierowane pod ich adresem. Wszystkie występy nagradzane były gromkimi brawami.

Wnukowie wręczyli swoim babciom i dziadkom przygotowane samodzielnie upominki i laurki z życzeniami oraz zaśpiewały głośno sto lat. Goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

ema

RAD

W przepięknej scenografii przedszkolaki zaprezentowały się swoim dziadkom w jasełkach

eprasa.pl f1c4aae6e3

Kobieta prezesem Absolwenta!

Znamy następczynię Tomasza Próchniewicza w Absolwencie Domaszewnica, czyli w klubie występującym w Klasie Okręgowej.

Nową szefową klubu została Marlena Droś-Klamka. - To dla mnie zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Jestem pełna entuzjazmu i zapału do pracy, a moim celem jest nie tylko rozwijanie klubu, ale także integracja z naszą lokalną społecznością. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy do tej pory wspierali nasz klub. Razem możemy osiągnąć wiele! Liczę na Wasze wsparcie i zaangażowanie w nadchodzących miesiącach - mówi.

Jak przyznaje, wspólnie z lekko odświeżonym zarządem: Mariuszem Pioruńskim, Katarzyną Dudzińską, Damianem Kabatem oraz Marcinem Kurkiem zamierzają wprowadzić nowe pomysły i inicjatywy, które przyczynią się do dalszego rozwoju Absolwenta Domaszewnica.

- Zachęcam do aktywnego udziału w życiu klubu i śledzenia naszych działań! Przy okazji chciałbym w imieniu całej społeczności Absolwenta Domaszewnica serdecznie podziękować naszemu dotychczasowemu prezesowi Tomaszowi Próchniewiczowi za 10 lat niestrudzonej pracy na rzecz naszego klubu - dodaje nowa pani prezes rodem z Domaszewnicy.

Prywatnie Marlena Droś-Klamka jest żoną Marcina. Pracuje w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie.

mp

ROZMOWA Z Marleną Droś-Klamka, nową prezes Absolwenta Domaszewnica

Mama była prezesem. Teraz padło na mnie

Pani prezes. Brzmi dumnie?
- Zdecydowanie tak! To ogromny zaszczyt i odpowiedzialność, ale jednocześnie powód do dumy. Bycie prezeską klubu piłkarskiego to nie tylko funkcja, ale także misja. Jestem gotowa w pełni zaangażować się w ten projekt i wierzę, że wspólnie osiągniemy wiele sukcesów, zarówno na boisku, jak i poza nim.

Skąd pomysł na bycie szefową klubu?
- Pomysł na objęcie tego stanowiska nie do końca był mój. Zostałam zaproszona na zebranie klubowe, na którym niestety dowiedzieliśmy się, że były już prezes Tomasz Próchniewicz rezygnuje z pełnienia tej funkcji. Moją kandydaturę zgłosił Tomek. Została ona zaakceptowana przez osoby obecne na spotkaniu. Nie ukrywam, że w ogóle się tego nie spodziewałam.

Marlena Droś-Klamka została prezesem Absolwenta Domaszewnica, przejmując obowiązki Tomasza Próchniewicza

Co znaczy dla Ciebie Absolwent?
- Absolwent Domaszewnica ma dla mnie osobiste znaczenie. Moja mama Jadwiga w przeszłości pełniła funkcję prezesa klubu, co inspiruje mnie do kontynuowania jej pracy na rzecz lokalnej społeczności. Dla mnie to zaszczyt być częścią tej wyjątkowej tradycji.

A co na to mąż?
- Marcin to jedyna osoba na zebraniu, która nie podniosła ręki za moją kandydaturą (śmiech - przyp. red.). Z pewnością będzie mnie wspierał. Liczę na jego pomoc. Mąż kiedyś grał w Orlętach, więc piłka nie jest mu obca. Ze względu na pracę kierowcy nie ma możliwości regularnego trenowania i grania. Jest zgłoszony do rozgrywek. Chęci ma duże, ale jak mówię, praca ogranicza jego działania zawodnicze.

Absolwent jest w gronie ekip zagrożonych spadkiem...
- Bardzo zależy mi na tym, żeby Absolwent utrzymał się w tej lidze. Razem z zarządem będziemy się starać, aby uniknąć tego spadku, co nie ukrywam, jest sporym wyzwaniem, ponieważ razem z prezesem odszedł trener. Staramy się uzupełnić braki kadrowe i zorganizować chłopakom odpowiednie warunki do treningów.

> Marcin to jedyna osoba na zebraniu, która nie podniosła ręki za moją kandydaturą (śmiech - przyp. red.)

Nie ukrywam, że liczę na współprace z zawodnikami, bo dużo tez zależy od nich. Zespół musi być zmotywowany do walki o utrzymanie. Jest to oczywiste, że lepsze wyniki można osiągnąć, gdy zawodnicy są zjednoczeni i zmotywowani do walki o każdy punkt.

Z tego, co wiem, będziesz na miejscu....
- Dokładnie. W lipcu przeprowadziliśmy się ponownie w rodzinne strony, więc mieszkam w Domaszewnicy. Na tę chwilę naszym boiskiem meczowym jest to w Wólce Świątkowej, Wspaniale byłoby mieć stadion na własnym terenie. Posiadanie własnego obiektu sportowego to duży krok do rozwoju drużyny i poprawy warunków treningowych.

Siemieniuk: Nie zagram w Orlętach

Przez ostatnie lata był wiodącą postacią w łukowskich Orlętach. Adrian Siemieniuk będzie występował w innym klubie.

24-latek reprezentował barwy obecnego lidera Klasy Okręgowej od sezonu 2018/2019. W ostatnich miesiącach praca uniemożliwiała mu w trenowaniu i graniu. Już jesienią nie był w stanie pomóc żółto-czerwonym.

- W lipcu odbyłem rozmowę z wówczas nowym trenerem. Miał mi dać odpowiedź, jaką podejmie decyzję. Wtedy nie mogłem trenować, ponieważ byłem w rozjazdach związanych z pracą. Najpierw kilka miesięcy w Katowicach, później w Warszawie. Oferowałem, że mogę spróbować pomóc drużynie w meczach, gdyż w weekendy pojawiałem się w domu. Podobnie było za trenera Stanisława Chudzika w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu - mówi Adrian Siemieniuk.

Adrian Siemieniuk będzie występował w nowym klubie. Rozdział w Orlętach jest zakończony

Jak przyznaje, przez dłuższy czas nie dostawał żadnej odpowiedzi. - Musiałem się o nią dopraszać przez kolegę z zespołu. Otrzymałem sygnał, że prezes i trener raczej nie będą zainteresowani. Uznałem, że od tamtego momentu temat Orląt jest zamknięty - dodaje.

24-latek nie tak wyobrażał sobie zakończenie współpracy. - Po sześciu latach gry w Orlętach chyba zasłużyłem sobie na inne potraktowanie. Uważam, że to lekki brak szacunku do mojej osoby. W drużynie pojawiło się kilku dobrych zawodników, wiec nikt za mną nie płacze. Ja też nie będę tego robił i wiosną pogram w innym klubie - zaznacza.

„Adi" przyznaje, że pojawiło się kilka ofert. - Na ten moment bez większych konkretów, ale mamy dopiero końcówkę stycznia, więc jest jeszcze sporo czasu. Nie grałem przez pół roku, więc podejrzewam, że minie trochę czasu, kiedy wrócę do swojej optymalnej formy. Mam nadzieje, że w klubie, z którym się dogadam, uda mi się to osiągnąć i znów będę mógł cieszyć się grą w piłkę, której mi brakowało - kończy.

mp

Krzysztof Mućka ponownie prezesem Kujawiaka

Krzysztof Mućka ponownie zasiadł w fotelu prezesa Kujawiaka Stanin

W minioną sobotę odbyło Walne Zebranie w Kujawiaku Stanin.

Najważniejszym punktem był wybór władz. Nowym - starym prezesem klubu został Krzysztof Mućka, który zastąpił na stanowisku Kamila Tronowskiego.

Rolę wiceprezesów będą pełnić: Krzysztof Linkiewicz oraz Ryszard Chmiel. Sekretarzem został mianowany Roman Izdebski.

Skład zarządu uzupełnili: Marek Bednarczyk, Józef Bielecki, Szymon Siwiec, Jerzy Gajownik, Mateusz Sobiech, Michał Skwarek.

mp

BIA

eprasa.pl f1c4aae6e3

Porażka w domu Renkowskiego

Zespół Podlasia Biała Podlaska wracał z Białegostoku z porażką. Jagiellonia II wygrała z ekipą Artura Renkowskiego. Dla „Renia" był to sentymentalny powrót w rodzinne strony. Warto pamiętać, iż szkoleniowiec bialczan pochodzi z Białegostoku i jest wychowankiem „Jagi".

Bialczanie ulegli 0:3 „Jadze" II

Połowa do zapomnienia

- Pierwsza część była bardzo słaba w naszym wykonaniu. Mam na myśli każdą fazę gry. Przeciwnik wychodził spod naszego pressingu. Z kolei my mieliśmy z tym problemy w drugą stronę. Byliśmy pasywni w pojedynkach jeden na jednego, a grając, jak gramy, to musi być nasza mocna strona. Inaczej wyglądamy jak teraz. Druga połowa była już lepsza, stworzyliśmy kilka sytuacji bramkowych, ale pod bramką przeciwnika również odstawaliśmy od przeciwnika. Mamy dużo materiału do analizy i od poniedziałku bierzemy się do pracy, żeby poprawiać nasze deficyty - mówi szkoleniowiec.

Na plus

Renkowski jest zadowolony z pracy, która do tej pory została wykonana. - Zawodnicy dają dużo z siebie, co nie znaczy, że nie ma pola do poprawy, co pokazał sparing. Paradoksalnie dobrze, że pojawiło się tyle błędów na tym etapie przygotowań, bo pozwolą nam one na analizę, co jest najpilniejsze do poprawy - dodaje.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 3:0 (2:0)

Podlasie: Misztal - Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Andrzejuk, Orzechowski, Maluga, Opalski, Kosieradzki, Horzhui. Ponadto zagrali: Lipiec - Krawczyk, Pękała, Kamiński, Lipiński, Kaczyński, Jakóbczyk, Lepiarz, Wojczuk.

Bez trzech

W starciu z Jagiellonią II nie mogło zagrać trzech zawodników.

Adrian Wnuk, Jakub Kobyliński oraz Marcin Pigiel leczą kontuzje.

Co z Wojczukiem?

Czy w Podlasiu zagra Maciej Wojczuk?

Jak udało się nam ustalić, niewykluczone, iż w najbliższych dniach władze klubu oraz zawodnik dojdą do porozumienia. Powrót „Woja" do klubu z Białej Podlaskiej jest bardzo bliski. Byłaby to znakomita wiadomość. 27-letni napastnik ostatnio grał w Piaście Kobylnica w IV lidze. W Podlasiu ma na koncie 100 meczów oraz 28 goli na poziomie III ligi.

Trójmecz im. Damiana Guzka

W najbliższą sobotę będzie niezwykle ciekawie.

Do Białej Podlaskiej przyjedzie pierwszoligowa Pogoń Siedlce oraz czwartoligowa Mazovia Mińsk Mazowiecki. Zespoły rozegrają trójmecz. Każdy z nich będzie trwał po 60 minut.

Wszystkie zespoły łączy osoba Damiana Guza. To były zawodnik Podlasia oraz Pogoni. W ekipie z Siedlec pracował również jako trener. Obecnie jest szkoleniowcem „Mazy".

PLAN MECZÓW
godz. 11:00 Podlasie - Pogoń
godz. 12:30 Pogoń - Mazovia
godz. 14:00 Podlasie - Mazovia

mp

Zagrał w reprezentacji. Zagra w Podlasiu

Eryk Mikołajewski został nowym graczem Podlasia Biała Podlaska

Podlasie ma nowego zawodnika. Eryk Mikołajewski został nowym graczem drużyny Artura Renkowskiego.

Eryk Mikołajewski dołączył do pierwszej drużyny Polonii Warszawa zimą 2021 roku, przechodząc z klubowej akademii. W barwach „Czarnych Koszul" wystąpił w 70 spotkaniach, zdobywając jedną bramkę i notując trzy asysty. Był kluczowym zawodnikiem drużyny zarówno w trzeciej, jak i drugiej lidze, a jego gra w znacznym stopniu przyczyniła się do osiągnięcia dwóch kolejnych awansów.

Dzięki dobrej formie zwrócił uwagę selekcjonera reprezentacji Polski U-20, Miłosza Stępińskiego, który powołał go na mecz z Rumunią (0:0) w ramach rozgrywek Elite League.

Wiosenną rundę sezonu 2023/2024 Mikołajewski spędził na wypożyczeniu w Mławiance Mława, gdzie regularnie grał w trzeciej lidze. Ostatnie pół roku występował w rezerwach Polonii, z którymi zajął drugie miejsce w tabeli piątej ligi po rundzie jesiennej oraz triumfował w Okręgowym Pucharze Polski na szczeblu Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Mecz kontrolny Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Start Krasnystaw 4:1

Orlęta już po pierwszym sparringu

Fot.facebook Orlęta

Karol Rycaj akurat udowadniać swojej przydatności nie musi, ale jeszcze kilku takich by się przydało...

Następne sparringi:

1 lutego: Lewart Lubartów (III liga)
8 lutego: Huragan Międzyrzec Podlaski (IV liga)
15 lutego: Chełmianka Chełm (III liga)
22 lutego: Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
1 marca: Orlęta Łuków (okręgówka)

Drużyna prowadzona przez Roberta Chmurę do rundy wiosennej przystąpi bez większych zmian w składzie. Sztab szkoleniowy i zarząd przyglądają się kilku zawodnikom.

Podsumowaniem drugiego tygodnia przygotowań był rozegrany w Lubartowie na sztucznej nawierzchni (w Radzyniu takowej nie ma...) sparring z inną czwartoligową drużyną Startem Krasnystaw, który wyprzedza Orlęta o jeden punkt, a w ligowym meczu pokonał biało-zielonych przy Warszawskiej 4:1. Tym razem to drużyna z Radzynia wygrała 4:2, ale oczywiście ciężar i znaczenie meczu był nieporównywalny.

Na zajęciach zbyt wiele nowych twarzy się w tym tygodniu nie pokazało, testowanych jest dwóch ofensywnych zawodników, ale do potwierdzenia ich przydatności do zespołu na razie daleka droga. W meczu z Krasnymstawem drużyna personalnie i taktycznie ustawiona była dość podobnie jak w większości meczów ligowych. Z konieczności najbardziej wysuniętym zawodnikiem był Jan Mróz, w efekcie czego Orlęta nie mają ani dobrego ofensywnego pomocnika, ani klasycznej dziewiątki. Ale przez sześć tygodni dzielących nas od startu rozgrywek jeszcze wiele zdarzyć się może.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Start Krasnystaw 4:2 (1:1)

bramki dla Orląt: testowany I, Mróz (karny), Lewczuk, Rycaj
Nowacki - Grochowski, Miszta, testowany I, Szczepaniak, Korolczuk, Malec, Pęcak, Lewczuk, K. Rycaj, Mróz
grali również: Borysiuk, Daniłosio, Obroślak, Siudaj, testowany II

Zbigniew Smółko

BIA

Trójmecz im. Damiana Guzka

Damian Guzek (w środku) występował w Podlasiu i Pogoni. W klubie z Siedlec był również trenerem. Teraz odpowiada za wyniki Mazovii Mińsk Mazowiecki

W najbliższą sobotę będzie niezwykle ciekawie.

Do Białej Podlaskiej przyjedzie pierwszoligowa Pogoń Siedlce oraz czwartoligowa Mazovia Mińsk Mazowiecki. Zespoły rozegrają trójmecz. Każdy z nich będzie trwał po 60 minut.

Wszystkie zespoły łączy osoba Damiana Guza. To były zawodnik Podlasia oraz Pogoni. W ekipie z Siedlec pracował również jako trener. Obecnie jest szkoleniowcem „Mazy".

PLAN MECZÓW
godz. 11:00 Podlasie - Pogoń
godz. 12:30 Pogoń - Mazovia
godz. 14:00 Podlasie - Mazovia

mp

eprasa.pl f1c4aae6e3

Szansa rozwoju dla klubu, zawodników i trenerów

Młodzieżówka partnerem Górnika Łęczna

Kiedy młodszy z radzyńskich klubów ogłosił, że drużyna seniorów zawiesza udział w rozgrywkach ligowych i koncentruje się tylko na szkoleniu młodzieży, wiele osób obawiało się, że będzie to oznaczać zniknięcie barwnego punktu z futbolowej mapy regionu. Klub dowodzony przez Mateusza Zająca jednak systematycznie realizuje plan rozwoju. 23 stycznia podpisał umowę partnerską z jednym z piłkarskich potentatów Lubelszczyzny - Górnikiem Łęczna

Młodzieżówka działa z przerwą od 2015 roku. Obecnie ma dwie drużyny młodzieżowe w kategoriach skrzat (trener Daniel Syta) i orlik (trener Artur Idzikowski). O podpisane porozumienie zapytaliśmy Mateusza Zająca.

Fot. Facebook Akademia Górnik Łęczna

Kluby nieformalnie współpracowały już dawniej, kilkoro najzdolniejszych zawodniczek i zawodników z Młodzieżówki dostało już swoją szansę w Łęcznej. Poradzili sobie świetnie

Jakie są zasady i korzyści z podpisanej umowy?

- Dla nas ta współpraca oznacza same plusy. Nasi trenerzy zyskali stałe miejsce odbywania staży, będą mogli uczyć się od najlepszych i najnowocześniejszymi metodami. Będą mogli też korzystać z innych kontaktów Górnika - już w tej chwili szykuje się wspólny wyjazd na staż do Pogoni Szczecin. Zyskają też piłkarze. Ci, którzy będą tego potrzebować będą wysyłani na zajęcia do Łęcznej, co może pomóc w rozwoju. Do tej pory już czworo naszych zawodników przeszło do Górnika i znakomicie sobie radzą, więc mamy wypracowany mechanizm współpracy. My zaś informujemy naszego partnera o dokonanych obserwacjach, rozwoju talentów czy zainteresowaniu nimi innych klubów.

A co z planami na przyszły sezon?

- Dalej na pierwszym planie pozostaje szkolenie młodzieży. Rozważamy powołanie jeszcze jednej grupy, ale warunkiem jest pozyskanie dobrego szkoleniowca, który na stałe jest związany z Radzyniem, zależy nam na stabilności.

Wrócą seniorzy?

- Nie wykluczam, ale nie robię presji. Jeżeli zbierze się grupa chętnych (to nawet niekoniecznie muszą być wybitni piłkarze bo zaczniemy przecież od B-klasy) to pewnie spróbujemy. Jest kilku graczy, którzy są z nami długie lata, a w tym sezonie rozeszli się po okolicznych klubach ale deklarują, że bardziej interesuje ich już powoli rekreacyjne granie w niższych ligach niż wyzwania okręgówki. Ale na pewno nie będę nikogo przesadnie namawiał. Może i zaczekamy, aż dorosną wychowankowie, bo przecież w perspektywie grupy trenera Idzikowskiego to już kwestia kilku lat.

Zbigniew Smółko

Halówka w Czemiernikach – odsłona XIX!!!

Rok temu tradycyjna styczniowa liga piłki halowej w Czemiernikach weszła w pełnoletniość, w tym sezonie pisany jest kolejny etap tej chyba najstarszej sportowej imprezy cyklicznej w powiecie. Po dwóch seriach spotkań w tabeli prowadzi PKP Gorzelnia

Na starcie stanęło osiem ekip związanych z gminą Czemierniki, mecze rozgrywane są w szkolnej hali, sędziuje je animator sportu Sebastian Sznura, imprezie patronuje burmistrz miasta. W czasie kolejki każda drużyna gra dwa mecze, rozgrywane będą też rewanże.

Po czterech kolejkach komplet punktów ma tylko PKP Gorzelnia, która w istotnym dla układu tabeli meczach pokonała 5:2 Czemierniki oraz 1:0 Szikago Boys. Za ich plecami z trzema punktami straty są Family Team, Czemierniki i Szikago Boys. Wydaje się, że właśnie ta czwórka nie pozwoli się rozdzielić mniej doświadczonym drużynom. W tabeli strzelców prowadzi Michał Gryczuk (14 goli) przed Bartłomiejem Gryczukiem (10 goli) i Maciejem Orzechowskim (7 trafień).

PKP Gorzelnia na razie na szczycie. Trudno będzie ich zepchnąć, nie tylko dlatego że jest tu kilku doświadczonych graczy Orła i Unii Żabików

Family Team na razie jest wiceliderem. Bracia Gryczukowie imponują skutecznością, Mikołaj Mitura kiwa każdego, kogo zobaczy... Mecze FT z Gorzelnią mogą decydować o tytule

Drużyny ustaliły przy tym, że do klasyfikacji strzelców nie wliczają się gole zdobyte w meczach z najmłodszą ekipą OG Gracze.

Zbigniew Smółko

Horror bez happy endu

Wielkim atutem RKS są jego kibice i atmosfera na trybunach - jest bęben, wuwuzele, doping - warto chodzić, warto...

Na brak emocji kibice siatkarzy Radzyńskiego Klubu Sportowego narzekać w sobotę nie mogli. Były zwroty akcji, efektowne pogonie, obronione setballe - pięć setów twardej walki. Niestety na koniec ręce w górę wyrzucili bardziej doświadczeni rywale z Nałęczowa

- Czułem że będzie pięć setów, ale miałem nadzieję, że to my wygramy. Niestety trochę zabrakło - komentował po meczu prezes RTS Adam Bober. Nikt jednak z licznie zgromadzonych i świetnie reagujących kibiców (co ta siatkówka ma w sobie, że potrafi wyciągać z ludzi takie fajne emocje i zachowania!) nie miał o porażkę pretensji.

Mimo, że pierwsze dwie piłki wygrali gospodarze to jednak przyjezdni w pierwszym secie narzucili swoje warunki gry. Druga partia była wyrównana, nikomu nie udało się odskoczyć dalej niż na dwa punkty i dopiero w końcówce RKS wykazał się większą ilością zimnej krwi. W trzecim secie dalej cios za cios: goście obronili piłkę setową a potem wygrali trzy następne. W czwartej partii RKS w połowie rozgrywki dość wyraźnie odskoczył rywalowi i utrzymał przewagę. W tiebreaku też działo się sporo: gospodarze wyciągnęli z 1:5 na 5:5 i kiedy wydawało się, że pójdą za ciosem na wyżyny swoich możliwości wspięli się goście. Trochę pomógł im sędzia, bo przy 5:6 zaliczył im wyraźnie autową piłkę ale w końcówce to oni kontrolowali wydarzenia. Za tydzień ekipa z Radzynia zagra w Dęblinie. Kolejny rywal wyprzedza ich o jedno miejsce w tabeli ale aż siedem punktów, ostatnie mecze dowodzą jednak, że RKS już nie jest debiutującym chłopcem do bicia.

RKS - Cisy Nałęczów
2:3
(-16, 22, -25, 20, -9)

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3

Spomlek podsumowuje rok: fuzje, inwestycje i nowe kierunki

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek z Radzynia zamknęła 2024 rok z wyraźnym wzrostem przychodów o ponad 15 procent i szeregiem zrealizowanych projektów. Kluczowym wydarzeniem było połączenie ze Spółdzielnią Mleczarską w Bychawie, co otworzyło nowe możliwości.

Fuzja z Bychawą i rozwój nowych segmentów

W 2024 roku Spomlek zakończył proces integracji z OSM Bychawa, co pozwoliło na wejście w segment produktów „białych", takich jak twarogi, kefiry czy maślanki. Aktualnie trwają prace modernizacyjne w bychawskim zakładzie, gdzie wkrótce ma zostać uruchomiona nowa linia produkcyjna do twarogów. Jak podkreśla Paweł Gaca, prezes Spomleku, Bychawa ma szansę stać się wyspecjalizowanym ośrodkiem w strukturze spółdzielni.

15%
wzrósł przychód Spomleku

- Połączenie z Bychawą to krok, który otworzył nam drzwi do nowych rynków i segmentów produktów, dotychczas nieobecnych w naszej ofercie – powiedział prezes Gaca.

Inwestycje w infrastrukturę

2024 rok był także czasem intensywnych inwestycji infrastrukturalnych. W Radzyniu zakończono budowę nowoczesnej solowni oraz rozpoczęto prace nad magazynem wyrobów gotowych. Modernizacje objęły również inne obszary, co wymagało koordynacji wielu projektów jednocześnie.

Priorytety na przyszłość

Na 2025 rok Spomlek planuje dalsze inwestycje, w tym zakończenie modernizacji masłowni w Radzyniu, budowę magazynu wyrobów gotowych oraz zakup nowych linii produkcyjnych do nabiału. Spółdzielnia zapowiada także uruchomienie stacji ładowania samochodów elektrycznych, wpisując się w nurt ekologicznych rozwiązań.

- Inwestycje są kluczem do dalszego rozwoju i wzmacniania naszej pozycji na rynku. Jednocześnie koncentrujemy się na optymalizacji zużycia energii, redukcji emisji CO2 i automatyzacji procesów produkcyjnych – podkreśla prezes Gaca.

Nowe produkty i rynki

Strategia spółdzielni zakłada rozwój marki Serenada, wprowadzenie nowych produktów oraz intensyfikację działań promocyjnych. Spomlek zamierza także eksplorować nowe rynki i dywersyfikować ofertę, aby zapewnić stabilność dochodów rolnikom i utrzymać konkurencyjność.

Wyzwania i perspektywy

Rynek mleczarski podlega dynamicznym zmianom, co sprawia, że zarządzanie i adaptacja do nowych warunków są kluczowe. Jak podkreśla prezes Gaca, sukces spółdzielni opiera się na współpracy z rolnikami, zaangażowaniu pracowników i konsekwentnej realizacji strategii rozwoju.

Spółdzielcza zakończyła 2024 rok jako jeden z liderów rynku mleczarskiego w Polsce i zamierza kontynuować rozwój w nadchodzących latach.

red.

RAD

Rozmowa z prezesem Spomleku

W Jakie konkretnie korzyści przyniosła już fuzja z OSM Bychawa? Jakie wyzwania napotkaliście w trakcie procesu integracji ze spółdzielnią w Bychawie?
Największą korzyścią z połączenia z OSM Bychawa było praktycznie natychmiastowe wejście w nowe dla nas obszary rynkowe, takie jak linia biała – twarogi, śmietany i kefiry. Marka Lublanka posiadała już pewien potencjał rynkowy, który teraz staramy się rozwijać i wzmacniać. Działania te przynoszą już zauważalne rezultaty.
Jak przy każdym połączeniu, proces integracji niósł ze sobą wyzwania. Największym z nich była konieczność realizacji ponad 20 innych projektów w tym samym czasie, co wymagało od nas doskonałej organizacji i efektywnego zarządzania.

W Czy planujecie kolejne fuzje z innymi spółdzielniami? Jeśli tak, to z którymi?
Jesteśmy bardzo aktywni w poszukiwaniu nowych podmiotów, które chciałyby wspólnie z nami rozwijać biznes. To proces długotrwały i złożony, a rozmowy na tym etapie muszą pozostać poufne. Mogę jednak zdradzić, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że jeszcze w tym roku przyłączymy kolejny zakład produkcyjny.

W Które z realizowanych inwestycji w 2024 roku były najbardziej kosztowne, a które najbardziej efektywne? Jakie środki zostały przeznaczone na modernizację zakładu w Radzyniu?
Jednym z najważniejszych projektów inwestycyjnych zakończonych w 2024 roku była budowa nowego budynku solowni. Choć efektywność tej inwestycji nie jest mierzona stopą zwrotu, kluczowym jej celem była poprawa jakości produktu, co pozwala nam dostarczać sery o powtarzalnym, wyśmienitym smaku.
Rozpoczęliśmy także budowę nowego magazynu wyrobów gotowych, którego ukończenie planujemy na połowę bieżącego roku. Na wszystkie inwestycje przeznaczyliśmy blisko 30 mln zł, z czego zdecydowana większość została zainwestowana w zakład w Radzyniu.

> *W 2024 roku Spomlek zapłacił rolnikom średnią cenę wyższą od krajowej średniej*

W Czy inwestycje w stację ładowania samochodów elektrycznych to jednorazowy projekt, czy część szerszej strategii ekologicznej firmy?
Ekologia i działania w ramach ESG są dla nas priorytetem. Stacja ładowania samochodów elektrycznych wpisuje się w nasz długofalowy plan działań prośrodowiskowych. Wykorzystując nasz silnik trigeneracyjny, wytwarzamy prąd, którym możemy się dzielić. Zielone projekty będą kluczową częścią naszych przyszłych inwestycji, bo troska o przyszłość planety jest dla nas niezwykle ważna.

W Jak udało się osiągnąć wzrost przychodów o 15 procent w tak wymagających warunkach rynkowych?
Przyznam, że sami jesteśmy pozytywnie zaskoczeni tym wynikiem, który znacząco przekroczył nasze oczekiwania. Kluczowym czynnikiem było zwiększenie produkcji i sprzedaży w zakładzie w Bychawie, a także realizacja innych konceptów biznesowych, takich jak usługowa produkcja masła.

W Jakie są kluczowe cele strategiczne Spomleku na najbliższe pięć lat?
Naszym strategicznym celem jest dalszy wzrost, szczególnie w nowych obszarach rynkowych, takich jak linia biała – twarogi, napoje fermentowane czy galanteria mleczarska. Równolegle dążymy do stabilizacji dochodów, zarówno dla spółdzielni, jak i naszych dostawców. Dokładnie analizujemy projekty biznesowe, które pozwolą nam realizować te cele. Przykładem takich działań jest rozwój produkcji usługowej.

W Jakie konkretne nowe produkty wprowadzicie na rynek w 2025 roku?
Kończymy prace nad uruchomieniem dużej linii produkcyjnej do napojów fermentowanych, co umożliwia wprowadzenie szerokiej gamy kefirów, maślanek i jogurtów pitnych. Choć linia zostanie zainstalowana w zakładzie w Radzyniu Podlaskim, jej start może nie zdążyć na rok 2025. W bieżącym roku pojawią się jednak nowe produkty serowe, takie jak sery z chili czy kurkami, oraz serki topione. Twaróg z Bychawy zostanie wprowadzony w nowej odsłonie, a marka Lublanka zyska linię produktów ekologicznych.

W Czy planujecie ekspansję na nowe rynki? Jeśli tak, to na które regiony?
W dalszym ciągu bardzo ważnym dla nas rynkiem jest Ukraina, dlatego bacznie obserwujemy sytuację wojenną i jej potencjalne konsekwencje. Kolejnym kluczowym kierunkiem są Indie, gdzie z sukcesami lokujemy nasze produkty proszkowane, takie jak WPC80.

W Padają komentarze, że Spomlek oferuje rolnikom zbyt niskie ceny za mleko. Jak Pan odpowie na te zarzuty i czy firma planuje podjęcie działań, aby poprawić sytuację finansową dostawców surowca?
W 2024 roku Spomlek zapłacił rolnikom średnią cenę wyższą od krajowej średniej, co jest dobrym wynikiem. Rozumiemy jednak oczekiwania rolników w kontekście rosnących kosztów produkcji. Nasze produkty sprzedajemy na tych samych rynkach, co inne podmioty mleczarskie, a poziom cen jest wyznaczany przez rynek. Naszym celem jest osiąganie wyników powyżej średniej rynkowej, co przekłada się na konkurencyjne wynagrodzenia dla dostawców.

W Jakie największe zagrożenia widzi Pan dla rynku mleczarskiego w Polsce w najbliższych latach?
Największymi wyzwaniami dla branży będą regulacje środowiskowe, zmiany w handlu międzynarodowym oraz trendy konsumenckie. Coraz bardziej restrykcyjne normy dotyczące emisji CO2, gospodarki odpadami i zużycia wody wymuszą inwestycje w nowoczesne technologie i optymalizację procesów. Realizacja celów Zielonego Ładu w Unii Europejskiej będzie wymagała znacznych nakładów finansowych i zaangażowania.
W handlu międzynarodowym kluczowe będzie radzenie sobie z potencjalnymi barierami celnymi, nowymi regulacjami eksportowymi i importowymi, co może wpływać na konkurencyjność naszych produktów. Z kolei trendy konsumenckie, takie jak rosnące zainteresowanie produktami wysokobiałkowymi, ekologicznymi i funkcjonalnymi, wymuszą dostosowanie oferty do oczekiwań rynku oraz wprowadzenie informacji o śladzie węglowym i pochodzeniu surowca.

W W jaki sposób firma radzi sobie z rosnącymi kosztami produkcji?
Obecnie dynamika wzrostu kosztów produkcji spowolniła, co daje nam czas na zastosowanie mechanizmów dostosowawczych. Podejmujemy działania na rzecz efektywności operacyjnej naszych zakładów oraz staramy się minimalizować wpływ wyższych kosztów na ceny dla konsumentów.

Red

Prezes Gaca:
W dalszym ciągu bardzo ważnym dla nas rynkiem jest Ukraina

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA CZEMIERNIKI OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony na wynajem lokalu użytkowego o powierzchni 71,58 m² w Czemiernikach przy ul. Zamkowej 3 (dawna siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej)

Najem na czas określony na okres 5 lat.

Cena wywoławcza: **miesięczny czynsz netto 1200,00 zł**. Cena wywoławcza nie obejmuje podatku od towarów i usług, opłat za dostarczanie energii elektrycznej, wody, odprowadzania ścieków do kanalizacji publicznej i odbioru odpadów komunalnych oraz podatku od nieruchomości. Miesięczny czynsz płatny z góry do 15-go każdego miesiąca.

Wysokość wadium wynosi 240,00 zł.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest: wniesienie wadium w pieniądzu, w wysokości podanej wyżej, na rachunek bankowy Gminy Czemierniki numer: 32 8046 1025 2002 0300 1658 0010, do dnia **20 lutego 2025 r.** – włącznie

Przetarg odbędzie się **25 lutego 2025 r. o godz. 12:00** w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach, ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki. Przetarg przeprowadzi Komisja powołana Zarządzeniem Burmistrza Miasta Czemierniki.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach, ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki, pokój 6, telefon 83 306 82 48

eprasa.pl f1c4aae6e3

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Policjanci z Radzynia Podlaskiego dziękują za wsparcie

Kierownictwo i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim wyrazili serdeczne podziękowania dla Wójt gminy Kąkolewnica Anny Mróz za okazaną pomoc i wsparcie finansowe, które umożliwiło zakup fantomu szkoleniowego do nauki resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

Podziękowania przekazał zastępca komendanta powiatowego policji w Radzyniu Podlaskim mł. insp. Mariusz Woźniak

Jak podkreślono w doręczonym podziękowaniu, zakupiony sprzęt będzie wykorzystywany podczas prelekcji, spotkań profilaktycznych i zajęć edukacyjnych organizowanych dla mieszkańców gminy, w tym młodzieży szkolnej. Policjanci zaznaczyli, że edukacja w zakresie udzielania pierwszej pomocy jest kluczowa w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia, szczególnie w obliczu problemów związanych z nadużywaniem alkoholu i środków psychoaktywnych, które mogą prowadzić do nagłego zatrzymania krążenia.

W liście podkreślono również, że fantom to nie tylko narzędzie szkoleniowe, ale realna szansa na naukę ratowania życia. Brak powszechnej dostępności defibrylatorów AED sprawia, że umiejętność przeprowadzania resuscytacji staje się jeszcze bardziej istotna. Dzięki wsparciu finansowemu wójt Anny Mróz, mieszkańcy będą mieli możliwość nabycia praktycznych umiejętności, które w sytuacjach kryzysowych mogą uratować życie.

Postawa wójt Anny Mróz, jak podkreślono w podziękowaniach, zasługuje na szczególne wyrazy uznania. Funkcjonariusze docenili zaangażowanie w inicjatywy związane z bezpieczeństwem i zdrowiem mieszkańców, wyrażając wdzięczność za wsparcie, które umożliwia realizację służbowych zadań policji.

Kąkolewnica

Spędź ferie z Gminnym Ośrodkiem Kultury!

Przedstawiamy harmonogram atrakcji przygotowanych przez Gminny Ośrodek Kultury na tegoroczne ferie zimowe. Więcej informacji o planowanych wycieczkach można znaleźć na stronie internetowej Gminy Kąkolewnica, Gminnego Ośrodka Kultury oraz w gminnych mediach społecznościowych. Do zobaczenia!

Kąkolewnica

Gmina Komarówka: nowe zasady segregowania odpadów

- Od stycznia 2025 roku wprowadzone zostały nowe zasady w gospodarowaniu odpadami komunalnymi, mieszkańcy są zobowiązani do segregacji odpadów tekstylnych i odzieży, które stanowią kolejną, odrębną kategorię odpadów - przypomina gmina.

Wyróżniamy dwie grupy: odzież i obuwie; tekstylia: koce, kołdry, poduszki, zasłony, obrusy itp. Odpady tekstylne muszą być posegregowane według tych kategorii przed dostarczeniem ich do PSZOK-u

Jak segregować tekstylia?

Odzież i tekstylia powinny być czyste i suche.
Odzież nadającą się do ponownego użytku trzeba wrzucać do oznakowanych pojemników PCK

Co zrobić z odzieżą nadającą się do ponownego użycia?

- Mieszkańców, którzy mają odzież w dobrym stanie, zachęcamy do przekazywania jej do pojemników pozostawionych przez Polski Czerwony Krzyż. W ten sposób ubrania mogą trafić do osób potrzebujących lub zostać wykorzystane ponownie, co jest zgodne z ideą zrównoważonego rozwoju i ograniczania marnotrawstwa. Wszystkie odpady tego typu można również odpowiednio segregować i przekazywać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komarówka przy ul. Lubelskiej 29 - informuje gmina.

W ramach tej frakcji wyróżniamy dwie grupy: odzież i obuwie oraz tekstylia: koce, kołdry, poduszki, zasłony, obrusy itp. Odpady tekstylne muszą być posegregowane według tych kategorii przed dostarczeniem ich do PSZOK-u.

Dlaczego warto segregować tekstylia?

- Segregacja tekstyliów i odzieży przynosi wiele korzyści. Wśród nich są: ochrona środowiska, recykling, wiele materiałów tekstylnych można przetworzyć i wykorzystać ponownie. Istotne jest też wsparcie dla potrzebujących, odzież w dobrym stanie może pomóc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej - przypominają urzędnicy.

GR

Z humorem w bibliotece

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce została zorganizowana pasjonująca dyskusja na temat opowiadania Anny Onichimowskiej „Poczucie humoru".

- Dzieci z radością wymieniały się swoimi spostrzeżeniami na temat poczucia humoru głównych bohaterów i odkrywały, jak ważna jest umiejętność śmiania się z siebie. Było mnóstwo śmiechu, ale także refleksji nad tym, jak humor może pomóc w trudnych chwilach. Już nie możemy się doczekać kolejnego spotkania - relacjonują przedstawiciele biblioteki.

GR

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

Dzieci z zaangażowaniem wzięły udział w spotkaniu

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Uczniowie recytowali jak z nut

GM. BORKI Po raz 32. został zorganizowany Gminny Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Bożonarodzeniowej „Cicha Noc". W Gminnej Bibliotece Publicznej w Borkach odżyła magia świąt. Strofy poezji i fragmenty prozy poświęcone zwyczajom i tradycjom bożonarodzeniowym recytowało 35. uczniów ze szkół gminnych.

mm

Konkurs recytatorski to znakomita okazja by młode pokolenie poznawało zwyczaje świąteczne, a nawet znało je na pamięć

Laureaci:

Komisja oceniająca w składzie: Alina Kryjak, Danuta Powałka i Edyta Dziudzik, miała trudny orzech do zgryzienia. Po burzliwych obradach wyłoniła laureatów:

W kat. przedszkole i zerówka:
1. Laura Gołoś
2. Mateusz Bąbol
3. Krzysztof Ozimkiewicz

W kat. kl. I-III:
1. Maja Bącik
2. Magdalena Kocyła
3. Matylda Żurawska

Wyróżnienia: Justyna Skowron, Kuba Kłoda

W kat. kl. IV-VIII:
1. Małgorzata Zając
2. Anna Skowron
3. Natalia Krzyżanowska

Wyróżnienia: Julia Skowron, Aleksandra Czyżak, Jakub Budzyński

Droga w Tchórzewie już po remoncie

GM.BORKI 21 stycznia nastąpił końcowy odbiór inwestycji. Dwa odcinki drogi gminnej w Tchórzewie są jak nowe. Umowa na realizację inwestycji pn.: „Przebudowa dróg w Gminie Borki-etap II" została podpisana z firmą STRABAG z Pruszkowa w grudniu 2023 r.

Inwestycja obejmowała:
1) przebudowę drogi gminnej nr 102141L w m. Tchórzew od km 0+000 do km 0+860;
2) przebudowę drogi gminnej nr 102295L w m. Tchórzew od km 0+000 do km 0+880.

Na to zadanie gmina pozyskała dofinansowanie z Polskiego Ładu w wysokości 98 proc. inwestycji. Całość zadania wyniosła 1 763 757,49 zł.

mm

Na fotografii od lewej: Ewelina Sikorska-Kozyra, inspektor nadzoru, Marcin Czyżak, wójt gminy Borki oraz Grzegorz Kozak, kierownik budowy

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE

Wójta Gminy Kąkolewnica z dnia 22 stycznia 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Kąkolewnica na lata 2024-2030

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 1465 i 1572) **zawiadamiam o przyjęciu w dniu 14 stycznia 2025 roku przez Radę Gminy Kąkolewnica uchwały nr XI/56/2025 w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Kąkolewnica na lata 2024-2030.**

Przyjęta uchwała rozpoczyna proces opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Kąkolewnica (GPR) w oparciu o przepisy ustawy o rewitalizacji. Dokument zostanie opracowany na zasadzie partycypacji, tzn. przy udziale: mieszkańców, przedstawicieli organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych.

Gminny Program Rewitalizacji określi cele, kierunki działania i sposoby zapobiegania negatywnym zjawiskom obszaru rewitalizacji Gminy Kąkolewnica wyznaczonego w uchwale Rady Gminy Kąkolewnica nr XI/56/2025 z dnia 14 stycznia 2025 roku w sprawie wyznaczenia na terenie Gminy Kąkolewnica obszaru zdegradowanego oraz obszaru rewitalizacji.

Opracowanie GPR stworzy szansę na ubieganie się o zewnętrzne środki finansowe na realizację wskazanych w programie przedsięwzięć, co przyczyni się do rozwiązania zdiagnozowanych zjawisk kryzysowych w sferze społecznej, a także związanych z nimi problemów występujących w sferze gospodarczej, środowiskowej, przestrzenno -funkcjonalnej i technicznej. Z tego też powodu zachęcam wszystkich interesariuszy, a przede wszystkim mieszkańców, przedstawicieli instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, różnych środowisk społecznych i grup nieformalnych oraz przedsiębiorców do aktywnego udziału w opracowaniu, przyszłych spotkaniach czy konsultacjach społecznych dokumentu.

Szczegółowe informacje o planowanych działaniach zamieszczane będą na stronie internetowej www.kakolewnica.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej www.ugkakolewnica.bip.lubelskie.pl, a także na tablicach ogłoszeń w sołectwach oraz siedzibie gminy (Kąkolewnica, ul. Lubelska 5).

RAD

Gminie Ulan-Majorat ubywa mieszkańców

Świadczą o tym statystyki Urzędu Stanu Cywilnego.

W 2024 roku w Gminie Ulan-Majorat na świat przyszło 53 dzieci, w tym 22 dziewczynki i 31 chłopców. Wśród najczęściej nadawanych imion żeńskich dominowały Zofia, Zuzanna i Maja. W przypadku chłopców największą popularnością cieszyły się imiona Ignacy, Nikodem i Aleksander.

Noworodkom nadawano także mniej popularne, oryginalne imiona, takie jak Lilia i Jaśmina, inspirowane motywami kwiatowymi. Jednocześnie młodzi rodzice chętnie wracają do tradycyjnych imion, takich jak Maria i Jan, czerpiąc z dziedzictwa historycznego.

Statystyki dotyczące małżeństw i rozwodów

W minionym roku na terenie gminy 40 par zawarło związek małżeński, natomiast 7 małżeństw zakończyło się rozwodem.

Zgony w 2024 roku

W gminie odnotowano 59 zgonów, w tym 18 kobiet i 41 mężczyzn.

Akcja „Witamy na świecie"

Świeżo upieczeni rodzice powinni pamiętać, że Gmina Ulan-Majorat prowadzi akcję promocyjną „Wyprawka – Witamy na świecie", skierowaną do nowonarodzonych mieszkańców gminy. Rodzice lub opiekunowie prawni mogą złożyć wniosek o wyprawkę w ciągu 3 miesięcy od narodzin dziecka. Dokumenty można dostarczyć osobiście do pokoju nr 16 w Urzędzie Gminy lub przesłać drogą elektroniczną na adres: ug@ulanmajorat.pl.

Akcja stanowi wyraz wsparcia i troski o najmłodszych mieszkańców gminy.

Ewa Jaszczak

Do końca miesiąca czas na złożenie informacji o wyrobach zawierających azbest

Urząd Gminy Ulan-Majorat przypomina, aby mieszkańcy, którzy posiadają lub posiadali na swoich posesjach wyroby zawierające azbest, złożyli coroczną „Informację o wyrobach zawierających azbest".

Co powinien zawierać dokument?

Informacja o wyrobach zawierających azbest powinna zawierać wynik inwentaryzacji wyrobów sporządzonej poprzez spis z natury. Należy ją wypełnić zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 3 do „Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 13 grudnia 2010 r. w sprawie wymagań w zakresie wykorzystywania i oczyszczania instalacji lub urządzeń, w których były lub są wykorzystywane wyroby zawierające azbest".

Podmioty gospodarcze, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i osoby prawne, wykorzystujące wyroby zawierające azbest przedkładają „Informację o wyrobach zawierających azbest" Marszałkowi Województwa Lubelskiego – do 31 stycznia 2025 r.

Przed wypełnieniem informacji należy sporządzić ocenę stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest w celu kwalifikacji wyrobów azbestowych do dalszego użytkowania lub usunięcia oraz określenia stopnia pilności podjęcia działań naprawczych.

Informację należy wypełnić i dostarczyć do urzędu w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 2025 r.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl f1c4aae6e3

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

I LO z Brązową Tarczą w rankingu PERSPEKTYW 2025

Rozpoczął się nowy rok kalendarzowy, a w szkołach dobiega końca I półrocze roku szkolnego 2024/2025. Tuż przed kolejną klasyfikacją uczniów pragniemy podzielić się z Państwem radosną informacją.

I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podlaskim po raz kolejny zostało wyróżnione w ogólnopolskim rankingu PERSPEKTYW. W bieżącym roku szkolnym ponownie uzyskaliśmy BRĄZOWĄ TARCZĘ, co potwierdza, że nasza szkoła trzyma klasę i jest jedną z najlepszych szkół w kraju. Takie wyróżnienie bardzo cieszy i motywuje do dalszej rzetelnej pracy.

Radzyńskie liceum nieprzerwanie od kilkunastu lat uzyskuje prestiżowe wyróżnienia (5-krotnie Srebrną Tarczę w 2014, 2016, 2019, 2020 i 2021; oraz 5- krotnie Brązową Tarczę 2015, 2017, 2018, 2022, 2023 i 2024).

Tegoroczny ranking jest dla nas niezaprzeczalnym powodem do dumy, ponieważ utrzymując się stale wśród wiodących szkół w Polsce awansowaliśmy rok do roku aż o 120 miejsc. Odczuwamy jednocześnie niewielki zawód, że do jeszcze większego sukcesu – Srebrnej Tarczy – zabrakło jedynie czterech miejsc.

Głównym kryterium rankingowym w klasyfikacji liceów są wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych zdawanych na poziomie rozszerzonym. W połączeniu z kryterium opartym na sukcesach szkół w olimpiadach, daje to zestaw obiektywnych kryteriów oceny. Zdawalność matury w I LO wynosi rokrocznie co najmniej 98% a 2024 r. spośród 153 absolwentów świadectwo maturalne uzyskało 152 (99,3%).

Radzyńskie liceum nieprzerwanie od kilkunastu lat uzyskuje prestiżowe wyróżnienia (5-krotnie Srebrną Tarczę w 2014, 2016, 2019, 2020 i 2021; oraz 5- krotnie Brązową Tarczę 2015, 2017, 2018, 2022, 2023 i 2024)

Kolejne z rzędu wyróżnienie BRĄZOWĄ TARCZĄ świadczy nieustannie o bardzo dobrej kondycji i wysokiej jakości pracy szkoły. Dla naszych uczniów obecnych i przyszłych oraz ich rodziców to bardzo czytelny znak, że tej szkole można zaufać, ponieważ rokrocznie skutecznie przygotowuje uczniów do egzaminu maturalnego i olimpiad przedmiotowych. To w naszym liceum tradycja.

Każde wyróżnienie i dostrzeżenie mocnych stron szkoły to dla naszego zespołu pedagogicznego pozytywny sygnał, który niezmiernie motywuje do podejmowania dalszego wysiłku.

Jesteśmy zatem uskrzydleni i zmotywowani do pracy na rzecz naszej młodzieży. Gratuluję wszystkim Nauczycielom, Uczniom i Rodzicom i dziękuję za życzliwą współpracę dającą zasłużoną satysfakcję.

Ewa Grodzka, dyrektor szkoły

I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podlaskim po raz kolejny zostało wyróżnione w ogólnopolskim rankingu PERSPEKTYW. W bieżącym roku szkolnym ponownie uzyskaliśmy BRĄZOWĄ TARCZĘ, co potwierdza, że nasza szkoła trzyma klasę i jest jedną z najlepszych szkół w kraju

Szkolne święto sportu to okazja do rywalizacji

Młodzież zorganizowała się w 34 drużyny, co dało udział prawie 200 uczniów

Fot.Paweł Iwańczuk

15-16 stycznia 2025r. w I LO w Radzyniu Podlaskim trwały Dni Sportu Szkolnego.

Na święto sportu złożyły się drużynowe rozgrywki klasowe w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę 3-osobową. Młodzież zorganizowała się w 34 drużyny, co dało udział prawie 200 uczniów.

Wyniki rozgrywek piłki nożnej chłopców:
1m. IIIC
2m. IVCE
3m. IIIDEF
4m.
IIB

Wyniki siatkówki dziewcząt:
1m IVB,
2m IIA,
3m IA, 4m ID.

Wyniki siatkówki chłopców:
1m IIIB,
2m IVAB,
3m IIB,
4m IBC

Wyniki koszykówki dziewcząt:
1m SKS
2m IIIF
3m IA

Wyniki koszykówki chłopców:
1m IIIC1,
2m IIIEF,
3m IIIC2,
4m IICE

Zwycięskim drużynom GRATULUJEMY.

Fot.Paweł Iwańczuk

Bartek Sulej i Kuba Kozak zmierzyli się w piłce nożnej

Rywalizacja wzbudziła wiele emocji

Zawody zorganizowali i sędziowali nauczyciele wychowania fizycznego I LO w Radzyniu Podlaskim.

Dla medalistów poszczególnych rozgrywek przygotowane zostały medale, a dla zwycięzców poszczególnych konkurencji statuetki. Trofea ufundowała Górnicza Fabryka Narzędzi, za co dziękujemy jej prezesowi - Grzegorzowi Bugale.

RAD

eprasa.pl f1c4aae6e3